



**GAZETA
WIELKOPOLSKA**

POZNAN
PIĄTEK
10
LUTEGO
1967

Wydanie AP
Nr 34 (7151)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wznowienie oficjalnych rozmów radziecko-brytyjskich

Premier Kosygin gościem królowej Elżbiety II

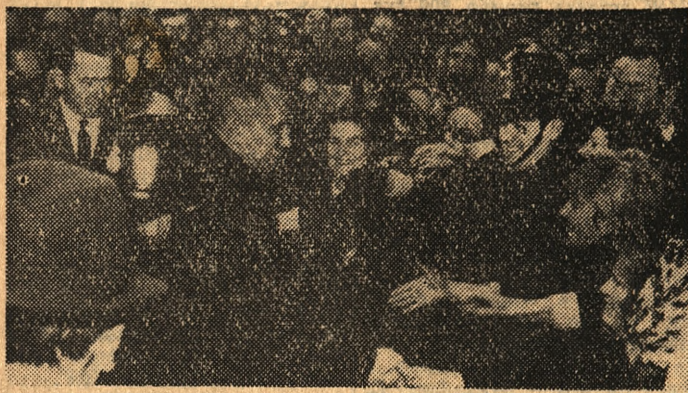
Premier Wilson udał się nieoczekiwanie w czwartek rano do hotelu „Claridge” na spotkanie z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Kosyginem. Zgodnie z ustalonym programem, czwartkowe rozmowy obu premierów miały się odbyć na Downing Street i to w terminie o godzinę późniejszym.

Po wznowieniu oficjalnych rozmów radziecko-brytyjskich w czwartek odbył się lunch wydany przez stowarzyszenie prasy zagranicznej oraz konferencja prasowa premiera radzieckiego. Wieczorem premier

okrzyki. Jak dotychczas najbardziej imponujące było chyba spotkanie w podlondyńskiej miejscowości Boreham Wood, gdzie mieszczą się zakłady firmy „Elliott Automation”. Na ulice miasteczka wy-

szo około 40 tys. mieszkańców. Przed odjazdem z Boreham Wood, A. Kosygin przeszedł między szpalerni entuzjastycznie klaszczących ludzi. Szef rządu radzieckiego ścisnął ręce i wymieniał z żegnającymi przyjazne słowa.

Prasa brytyjska śledzi wizytę Kosygina z niesłabnącym zainteresowaniem, zamieszczając liczne zdjęcia i szczegółowe informacje o jej przebiegu. PAP



Premier radziecki Aleksiej Kosygin odwiedził w środę zakłady firmy „Elliott Automation” w Boreham Wood w pobliżu Londynu. Na zdjęciu: Premier Kosygin ściska dłoń mieszkańcom miasta Boreham Wood, którzy zgromadzili się przed zakładami „Elliott Automation”. aby powitać radzieckiego gościa.

CAF - Photofax

Kosygin był gościem królowej Elżbiety II na obiedzie w Buckingham Palace.

Londyńczycy przejawiają olbrzymie zainteresowanie wizytą szefa rządu radzieckiego. Przed hotelem „Claridge”, gdzie znajduje się jego rezydencja, stale gromadzą się tłumy ludzi. Gdy tylko premier ZSRR ukaże się w drzwiach, witają go oklaski i życzenia.

Wystąpienie Manescu w Brukseli

W środę w jednej z sal bruksejskiego Pałacu Kongresów przebywający z wizytą oficjalną w Belgii minister spraw zagranicznych Rumunii C. Manescu wygłosił odczyt na temat: „Rumunia i bezpieczeństwo europejskie”. W odczycie minister Manescu omówił osiągnięcia Rumunii w przemyśle, rolnictwie jak również w dziedzinach nauki, techniki i kultury. Podkreślił on konieczność stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego na kontynencie europejskim, uznanie dwóch państw niemieckich i podpisanie porozumienia o powszechnym, całkowitym i kontrolowanym rozbrojeniu. (PAP)

Premier Wilson przybędzie do Bonn

Premier brytyjski Harold Wilson i minister spraw zagranicznych George Brown przebywać będą 15 i 16 bm. w Bonn, gdzie przeprowadzą rozmowy z rządem federalnym w sprawie ewentualnego zaprzestania W. Brytanii od EWG. PAP

PAP RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM
RADIO INF WY TELEFONEM

Depesza Kosygina

W środę, w siedzibie ONZ rozpowszechniono w charakterze oficjalnego dokumentu pełny tekst depeszy premiera Związku Radzieckiego — Kosygina, do sekretarza generalnego ONZ — U Thanta w odpowiedzi na jego list w związku z podpisaniem układu o zasadach działalności państw w dziedzinie badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej.

Obrazy ambasadorów

Departament stanu USA podał w środę do wiadomości, że w dniach od 4 do 8 marca br. w miejscowości Bahio na Filipinach odbędzie się konferencja ambasadorów USA z krajów wschodniej Azji i południowej strefy Oceanu Spokojnego.

Areszty w Japonii

W czwartek podano w Tokio, że w Japonii aresztowano i ukarano 6.400 osób, które naruszyły ordynację wyborczą podczas głosowania do Izby Niższej parlamentu w dniu 29 stycznia.

Krytyka Luebkego

Prezydent NRF, Heinrich Luebke, znalazł się w ostrym ogniu krytyki w związku z wydaniem zakazu przyjęcia przez znaną działaczkę zachodniemiecką, Klarę Marię Fassbinder, odznaczenia, na dany jej przez rząd francuski.

Jak wiadomo, Klara Maria Fassbinder jest aktywną działaczką niemieckiej unii pokoju.

Sesja Interwizji

W dniach 21—24 bm. obradować będzie w Budapeszcie XXIX sesja Rady Interwizji. Temat spotkania: plan wymiany programów telewizyjnych w II kwartale br.

W ciągu 7-letniej działalności Interwizja przeprowadziła ogółem ok. 5 tys. transmisji. W Polsce w okresie 1960—1966 obejrzelśmy blisko 1.500 programów z państw socjalistycznych.

Nowa kometa

Astronomowie amerykańscy z obserwatorium Cambridge (stan Massachusetts) spostrzegli nową kometa, którą odkrył japoński astronom, Tsutsumo Seki.

Wojazd Adenauera

Honorowy przewodniczący CDU i b. kanclerz zachodniemiecki — Konrad Adenauer, spotkał się w czwartek z kanclerzem Niemiec — Gerhardem Schröderem i przeprowadził z nim rozmowę o charakterze politycznym, związaną z podróżami, które ten 91-letni polityk podejmie w najbliższych dniach.

Adenauer udać się ma 14 bm. na zaproszenie hiszpańskiego ministra informacji z 5-dniową wizytą do Madrytu, gdzie m. in. spotka się z generałem Franco. Z Madrytu 19 bm. Adenauer odleci do Paryża, gdzie następnego dnia ma być przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a. (PAP)

Czy Sukarno opuści Indonezję?

Prosukskarnowski front akcji ludowej zażądał zorganizowania uroczystego pogrzebu b. bliskiego współpracownika prezydenta Sukarno, b. wicepremiera Indonezji — Saleha, który zmarł w środę na atak serca.

W środę w Djakarcie kontynuowane były demonstracje antysukarnowskie. Młodzież należąca do reakcyjnych ugrupowań zgromadziła się wzdłuż drogi, którą przejeżdżał Sukarno z pałacu do szpitala. Prezydent po raz drugi w ciągu pięciu dni badany był przez okulistów. W Djakarcie krąży pogłoski, że wizyty w szpitalu mogą być zapowiedzią ewentualnego opuszczenia kraju przez Sukarno pod pretekstem poddania się bardziej szczegółowym badaniom. PAP

Przekazanie sztandaru

Stały przedstawiciel w Polsce Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — Tran Van Tu przekazał 8 bm. sztandar NFW Wietnamu Południowego na ręce przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu FJN — St. Kulczyńskiego. Na zdjęciu: przekaza nie sztandar.

Telefoto - Szyperko

Burzliwe wiece wyborcze w Indii

Rana pani Indiry Gandhi, która została uderzona kamieniem w twarz podczas wiecu przedwyborczego w Bhubaneswar nie jest wprawdzie groźna, ale jak wykazało prześwietlenie rentgenologiczne, została uszkodzona kość nosowa. Nastąpiło lekkie pęknięcie tej kości.

Jak podkreślają korespondenci agencji prasowych nie był to pierwszy wypadek tak burzliwego wiecu przedwyborczego. W ubiegłym tygodniu — pisze delhijski korespondent AFP — 24 zebrania przedwyborcze były przerwane gwałtownym incydentem. W ciągu całego stycznia zanotowano 50 tego rodzaju wypadków podczas różnych wieców wyborczych. (PAP)

W styczniu - poprawa rytmiczności produkcji

Sygnaly z licznych przedsiębiorstw świadczą o poprawie rytmiczności produkcji w naszym przemyśle. Przede wszystkim odnosi się to do czołowej gałęzi naszej gospodarki — przemysłu elektromaszynowego. Zakłady bardziej równomiernie zaplanowały projektowany wzrost produkcji w br. na poszczególne kwartaly, miesiące i dekady. Już sam plan na styczeń zakładał znacznie wyższe tempo produkcji niż w ubiegłych analogicznych okresach.

Rytmiczniej pracowały np. Zakłady Radiowe im. Kasprzaka. Poprawę rytmiczności notuje również Fabryka Maszyn Elektrycznych „Celma” w Cieszyźnie i Zakłady Mechaniczne „Ursus”. PAP

Narada ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego

8 bm. rozpoczęła się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych państw członków Układu Warszawskiego.

9 bm. I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka przyjął w gmachu Komitetu Centralnego uczestniczących w naradzie ministrów spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii — Iwana Baszewa, ministra spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Václava Davida, ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Winzera, wiceministra spraw

Zakończenie konferencji wojewódzkiej PZPR w Katowicach

Przemówienie Władysława Gomułki

Jak już informowaliśmy w środę zakończyły się w Katowicach dwudniowe obrady X wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR. Konferencja dokonała wyboru nowego komitetu wojewódzkiego partii; I sekretarzem KW PZPR wybrany został ponownie Edward Głerek. W czasie konferencji przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Omówienie tego wystąpienia podajemy poniżej.

Zabierając głos podczas Wojewódzkiej Konferencji Partijnej w Katowicach I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka w obszernym przemówieniu poświęcił wiele uwagi



I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka przemawia na konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Katowicach.

CAF Telefoto — Seko

problematyce gospodarczej; znaczną część przemówienia dotyczyła spraw międzynarodowych.

Wł. Gomułka podkreślił wielkie znaczenie rozwoju produkcji przemysłowej woj. katowickiego dla ogólnego tempa wzrostu tej produkcji w naszym kraju w obecnej 5-lacie. Poświęcił on dużo uwagi przede wszystkim zadaniom górnictwa, wysuwając na czoło potrzebę wzrostu wydobycia węgla koksującego. Wł. Gomułka położył także duży nacisk na poważne zadania hutnictwa, które powinno w pełni wywiązywać się z dostaw dla odbiorców. Mówiąc o sprawach eksportu I sekretarz KC wysunął na czoło zadanie systematycznego unowocześniania produkcji eks-

Dokończenie na str. 2

Polsko-węgierskie rozmowy gospodarcze

W dniach 6—8 lutego br. obradowała w Budapeszcie VII sesja polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej. Na czele polskiej delegacji rządowej, biorącej udział w sesji, stał przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jedrychowski. Komisja przyjęła odpowiednią uchwałę dotyczącą wprowadzania nowych zasad specjalizacji i kooperacji produkcyjnej na podstawie umów zawieranych przez kompetentne organy. Podjęła ona również uchwałę na temat wspólnego rozwiązywania w miarę możliwości ważniejszych problemów z zakresu badań naukowych i postępu technicznego stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania.

„Lunar Orbiter 3” satelitą Księżyca

Jak donoszą z amerykańskiego ośrodka kontrolnego lotów kosmicznych w Pasadenie, wczoraj o północy „Lunar-Orbiter 3” ważący 383 kg wszedł na orbitę okołoksiężycową. Aparatura zainstalowana na wehikule funkcjonuje normalnie.

„Lunar-Orbiter 3” wystrzelono w przestrzeń kosmiczną w nocy z soboty na niedzielę z bazy lotniczej Vandenberg. Jego zadaniem, podobnie jak „Lunara-Orbiter 1” i „Lunara-Orbiter 2” będzie fotografowanie w okresie od 16 do 24 lutego określonych przysiółk miejsc lądowania kosmonautów.

W Pasadenie przewiduje się, że w grupie tych zdjęć znajdzie się m. in. miejsce, gdzie wylądował 2 czerwca ub. roku inny wehikul amerykański „Surveyor 1” na tzw. „Oceanie Burz”. (PAP)

Udaremnienie spisku w Sierra Leone

Premier afrykańskiego państwa Sierra Leone, Albert Margai, poinformował w środę w Freetown o wykryciu spisku oficerów sił zbrojnych, którzy zamierzali obalić rząd. Spiskowcy planowali zamordować premiera, dowódcę sił zbrojnych D. Lansana oraz wielu innych przedstawicieli władzy.

Albert Margai podkreślił, że w udaremnieniu spisku pomogła republika Gwinei. Siły zbrojne tego kraju zostały w ubiegłym tygodniu przerzucone na granicę z Sierra Leone. W Gwinei postawiono również w stan pogotowia jednostki lotnicze. Warto przypomnieć, że Gwinea i Sierra Leone podpisały dwustronne porozumienie zobowiązujące sygnatariuszy do udzielenia pomocy drugiej stronie w celu likwidowania spisków antyrządowych.

Albert Margai podziękował prezydentowi Gwinei Toure za gotowość natychmiastowego przyjęcia z pomocą po wykryciu spisku w Sierra Leone. Premier podkreślił, dalej, że władze opanowały sytuację w kraju i na razie interwencja sił gwinejskich nie jest potrzebna. (PAP)



Nowe demonstracje w Hiszpanii

W baskijskim miasteczku Sestao, w pobliżu Bilbao, postrzelony został w środę jeden z robotników, gdy gwardia cywilna usiłowała rozprzeć 500-osobową grupę demonstrantów. Robotnicy odpowiedzieli kamieniami, raniąc jednego z członków gwardii. 4 uczestników demonstracji aresztowano. (PAP)

650-lecie Lublina

W związku z przypadającą w br. 650-lecie Lublina przedstawiciel PAP, red. Franciszek Malinowski zwrócił się do przewodniczącego prezydium MRN — Mieczysława Martyna z prośbą o wypowiedź.

M. Martyn przypomniał, że król Władysław Łokietek nadał Lublinowi przywilej lokacyjny w 1317 roku. Początki osadnicze miasta są jednak wcześniejsze, sięgają X wieku.

23 lata władzy ludowej zmieniły oblicze miasta, przekształciły je w ośrodek przemysłowy. Wzniesiono tu fabrykę samochodów ciężarowych. Liczba mieszkańców powiększyła się w tym okresie prawie 2,5 raza i wynosi obecnie około 230 tys. (PAP)

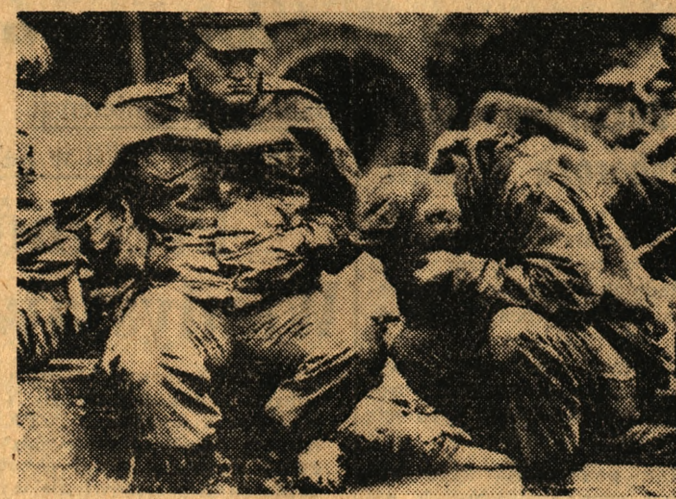
Konserwacja kościoła w Gostyniu

Bezcenny zabytek uratowany!

Wielki sukces odnieśli polscy konstruktorzy i konserwatorzy zabytków: po wieloletnich kłopotliwych zabiegach uratowany został dla kultury narodowej wspaniały zabytek architektury sakralnej — kościół O.O. Filipinów w Gostyniu.

Świątynia w Gostyniu jest prawdziwą perłą architektoniczną z okresu rozkwitu baroku. Zabytkowi groziło zniszczenie, gdyż imponująca, największa w kraju kopuła kościoła zaczęła pękać, co mogło spowodować zawalenie świątyni.

Budowę kościoła podjął w 1675 r. architekt poznański Jerzy Catenacci, ale prace dokonał i nadał jej ostateczny kształt znakomity włoski architekt i rzeźbiarz pracujący w Polsce — Pompeo Ferrari.



WYPOCZYNEK; amerykańscy marines po jednej z akcji pacyfikacyjnych przeprowadzonych w rejonie Da Nang. Zdjęcie wykonane zostało 7 bm.

CAF — Unifax

Ponad 56 mln zł w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 stycznia br. kwotę 56.250 mln. zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 53.488 mln. zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 2.762 mln. zł. (PAP)

Podczas trwania rozejmu

Incydenty zbrojne w Wietnamie Półd.

Jak wynika z oświadczenia rzecznika dowództwa amerykańskiego w Sajgonie, w ciągu pierwszych 24 godzin rozejmu ogłoszonego w związku z obchodami wietnamskiego Nowego Roku Księżycowego, w Wietnamie południowym zarejestrowano około 30 incydentów zbrojnych. Najpoważniejszy incydent miał miejsce w środę po południu 34 kilometrów na południowy zachód od Quang Ngai. Interweniowało lotnictwo amerykańskie.

Jednocześnie samoloty amerykańskie stacjonujące na lotniskowcach siódmej floty USA i w bazach w Wietnamie południowym i Syjamie wtargnęły w środę kilkakrotnie w celach szpiegowskich do obszaru powietrznego DRW nad prowincjami Quang Binh, Ha Tinh, Than Hoa, Hoa Binh i innymi.

W związku z tym misja łącznikowa dowództwa naczelnego wietnamskiej armii ludowej wystosowała protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Wietnamska agencja informacyjna donosi, że nad terytorium prowincji Quang Dinh i Hoa Binh artyleria przeciwlotnicza wietnamskiej armii ludowej zestrzeliła w środę dwa samoloty amerykańskie. (PAP)

Tysiące ludzi bez dachu nad głową Tasmania znówu płonie

Minęło zaledwie kilkanaście godzin, gdy ekipy pożarne zdołały opanować wtorkowy pożar buszu na olbrzymich terenach Tasmanii, gdy przybierający na sile wiatr w środę ponownie wzniesił ogień w wielu punktach tej wyspy. Jak wynika z ostatnich doniesień, liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 55, a tysiące mieszkańców straciło dach nad głową.

Przesuwano się ściany ognia, które zalały teren wokół Hobart, stolicy Tasmanii. Podczas pierwszego pożaru najbardziej dotkniętą klęską żywiołową, zostały miasta: Woodbridge, Oyster Cove, Kingston i Margate oraz cała południowa część Hobart. Nad stolicą unosi się gruba warstwa czarnego, ciężkiego dymu, której wysokość dochodzi do kilku tysięcy metrów. W środę, jedynie stożkowe radio działało normalnie i nadawało całonocny program. Przeważały anonsy mieszkańców, poszukujących zaginionych rodzin i przyjaciół. Tysiące ludzi pozabawionych dachu nad głową, znalazło schronienie w budynkach publicznych, szkołach i prywatnych domach. Przeszło 630 domów zostało zniszczonych na Tasmanii — z tego 300 w Hobart. Setki kilometrów kwadratowych ziemi są wypalone.

W środę alarmujące wieści o ponownym wybuchu ognia nadeszły z wysuszonej upałąmi doliny Derwent, około 15 km na północny zachód od Hobart. Gwałtowny wiatr spowodował, że fala płomieni przesunęła się przez znajdujący się tam obóz wojskowy, w którym setki pogrzeszonych znalazły schronienie po poprzednim ataku ognia. Następne, niepokojące informacje nadeszły z przedmieścia stolicy Bellerive i miejscowości Murdunna, leżącej około 15 km na wschód od stolicy.

Wiadomości o ponownym niebezpieczeństwie napłynęły także z miasta Hounville, położonego około 30 km na północ od Hobart. Podnosi się temperatura powietrza, a sytuacja pogarsza jeszcze fakt, że meteorology zapowiadają, iż opady deszczu nad 68 tys. km² wyspy nie powinny wystąpić wcześniej, niż w poniedziałek. Jednocześnie szybkość wiatru doszła już do 110 km/godz., co powoduje powstawanie nowych ognisk.

Z ładu australijskiego nadchodzi pomoc dla mieszkańców Tasmanii. Jednocześnie na samej wyspie czyni się wysiłki, aby przywrócić w miarę normalną sytuację — oddziały wojskowe usiłują

5-dniowy tydzień pracy w ZSRR

Jak podaje Agencja TASS, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) — Wiktor Griszin, przemawiając na naradzie pracowników instytucji kulturalno-oświatowych, oświadczył, że w roku bieżącym w związku z 50 rocznicą władzy radzieckiej, wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi w ZSRR będą pracowali 5 dni w tygodniu i będą mieć dwa dni wolne od pracy. W. Griszin zalecił uczestnikom narady zreorganizować pracę w ten sposób, aby mogła ona w pełni zaspokajać wzrastające kulturalne potrzeby ludności i sprostać zadaniom produkcji. (PAP)

10-lecie powstania Związku Młodzieży Wiejskiej

Rozmowa z przewodniczącym ZG ZMW Zdzisławem Kurowskim

10 lutego 1957 r. z inicjatywy grupy działaczy młodzieżowych b. ZMP, „Wici” ZMW i innych organizacji został powołany do życia Związek Młodzieży Wiejskiej. Tak więc, w tych dniach organizacja młodzieży wiejskiej obchodzi swoje 10-lecie. Z okazji jubileuszu przedstawiciela PAP — red. Hanna Grzegorzczak przeprowadziła rozmowę z przewodniczącym ZG ZMW — Zdzisławem Kurowskim.

Przewodniczący ZG ZMW stwierdził m. in., że po przemianach, jakie dokonały się w kraju po r. 1956 organizacja opracowała program, który odpowiadałby żywotnym interesom młodzieży wiejskiej. Obecnie

ZMW zrzesza prawie 900 tys. członków w 30 tys. kół. 48 proc. członków — to dziewczęta wiejskie.

Dorobek organizacji znalazł m. in. swój wyraz w postawach życiowych wielu działaczy tysięcy wiejskich działaczy kół rolniczych, spółdzielczości, rad narodowych i innych, którzy pierwszą szkołę społecznego działacza przechodzili w ZMW.

Szczególnie ważne i cenne jest to, że w świadomości znacznej części młodzieży wzrosła ranga zawodu rolnika i pracy na wsi — oświadczył Z. Kurowski. Powszechnie występuje poczucie potrzeby kształcenia i dokształcania zawodowego oraz ogólnego, obcowania z książką i prasą, znajomości ekonomiki i polityki rolnej, nie mówiąc o takich sprawach, jak nowy styl bycia, większe potrzeby kulturalne, bytowe itp.

Godne podkreślenia jest zaangażowanie się ZMW w rozwój pozaszkolnych form oświaty rolniczej, jak również czynny udział przy tworzeniu szkół przysposobienia rolniczego. Kiedy ogłoszono program powszechnego stosowania kwalifikowanych nasion, zespoły PR stały się jego propagatorem. Wyrazem aktywności młodzieży były i są czyny społeczne: kilometry dróg, setki tysięcy zasadzonych drzew, wiele obiektów kulturalnych, szkół itp.

Obecnie pragniemy czynnie uczestniczyć w rozwiązywaniu problemu zbożowo-pasowego przez podnoszenie i propagowanie kontraktacji w gospodarstwach, przez upowszechnienie racjonalnego stosowania nawozów mineralnych itp.

Wkład ZMW w rozwój życia społecznego i kulturalnego wsi wyraża się w wielu młodzieżowych inicjatywach zaakceptowanych powszechnie przez społeczeństwo na wsi.

Dziesięcioletnią pracę naszej organizacji cechowało głębokie zaangażowanie ideowo-polityczne młodzieży wiejskiej. (PAP)

Zagrybienia budynków

Miliardowe straty

(Narada w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej)

Alarmujące dane przytoczone w czwartek na naradzie w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej. Wskutek zniszczeń, spowodowanych przez grzyby domowe, traci się w miastach co roku ok. 25 tys. izb mieszkalnych. Na wsi z tego samego powodu ubywa rocznie ok. 13,5 tys. budynków mieszkalnych i gospodarskich. Łączne straty sięgają ogromnej kwoty, 2.140 mln. zł rocznie. Jest to ponad 4-krotnie więcej, niż wynoszą roczne straty, spowodowane przez pożary. (PAP)

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

PAP

Dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej

Dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej pracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu podjęli piękne zobowiązanie. Jest nim przygotowanie w czynie społecznym planu zagospodarowania przestrzennego całego obszaru (100 hektarów) Parku Bratersiwa Broni i Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Poznaniu na Cyfaleli. Dokumentacja ta pozwoli na szybsze i prawidłowe prowadzenie prac przy budowie. Wartość tego czynu wynosi około 150 tys. zł. Jednocześnie pracownicy tej samej placówki w najbliższym czasie przełączą projekt techniczny forum saneczkowego, który będzie zbudowany również na Cyfaleli. Wartość tego czynu wynosi 30 000 zł. Na zdjęciu:



przekazanie zobowiązania na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Parku inż. J. Zausa przez dy-

rektora Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego Janusza Rafajczaka. Fot. — K. Przychodzki

Po wiedzę do miasta — z wiedzą na wieś

Wsi potrzeba coraz więcej ludzi z wyższym wykształceniem. Trudno bowiem mówić o pełnym realizacji 8-letniego programu szkolnictwa podstawowego i w ogóle o podniesieniu oświaty w tym przez wieki opóźnionym środowisku, jeśli nie będzie nauczycieli po studiach uniwersyteckich. Dziś jeszcze wystarcza agromom gromadki ze średnim przygotowaniem, ale za kilkanaście lat ten szef gromadki produkcji rolnej winien posiadać znacznie większy zasób ciągle uzupełnianej wiedzy. Stawiać się będzie większe wymagania zarządom gminnych spółdzielni. Tak długo pozostanie w sferze dezyderatów podniesienie zdrowotności ludności wiejskiej, dopóki na wsi nie znajdzie się lekarz. Jednym słowem wieś już teraz domaga się, a jeszcze bardziej jutro domagać się będzie wysoko kwalifikowanej w różnych dziedzinach życia kadry.

Wiadomo, że na wieś niechętnie pójdzie inteligent pochodzenia miejskiego. Gdyby nawet poszedł, będzie musiał przebrnąć przez wiele trudności, jakich nastrojąca nieznajomość środowiska, brak zaaklimatyzowania się społecznego. Najlepszym więc wyjściem jest przygotowanie do pracy na wsi wywodzącej się z niej inteligencji. Jak to zagadnienie się przedstawia — oto pytanie, na które będę się starał odpowiedzieć.

Mam przed sobą dane, dotyczące przyjęcia młodzieży wiejskiej na poznańskie wyższe uczelnie. Dane te są bardzo niepokojące. Od 1963 roku do 1966 na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza dostaje się coraz mniej tej młodzieży. Wśród przyjętych na rok nauki 1963/64 było tylko 11,3 procent młodych ludzi ze wsi, w następnym — 5,9 procent, a w ostatnim 1966/67 — 7,9 procent. Na Wyższą Szkołę Rolniczą w analogicznych latach dostało się 21 proc., 22,4 proc. i 24,6 procent — a więc jest tu nieznaczny wzrost. Połowe nowo przyjętych na WSR studentów stanowi młodzież pochodzenia inteligentnego (robotniczego od 21 do 27,2 proc.), a więc w większości nie zorientowanych w sprawach wsi i wybierających ten kierunek w dużej mierze dlatego, że... łatwiej się dostać.

Na Wyższej Szkole Ekonomicznej wśród rozpoczynających studia znajduje się 12,5 procent wywodzących się ze wsi, na Politechnice Poznańskiej — 12,8 procent, na Akademii Medycznej — 11,7 procent, na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego — 8 procent, na Wyższej Szkole Muzycznej — 6,5 procent.

Nie posadzajmy maturzystów ze wsi o niższy poziom przygotowania do egzaminów wstępnych. Dla przykładu: na Akademii Medycznej z 66 zgłoszonych zdało egzamin 54, a więc prawie 82 procent, gdy wywodzących się ze środowiska robotniczego — 59 proc., a inteligentnego — ponad 67 procent. I drugi przykład — na Wyższej Szkole Rolniczej przy egzaminie wstępnym lepsze przygotowanie wykazała młodzież wywodząca się z inteligencji. Paradoksalne zjawisko!

Zastosowanie punktacji przy egzaminach z dodatkami za pochodzenie społeczne uratowało niektórych kandydatów ze wsi od przegranej eliminacji. W zasadzie na mały procent młodzieży wiejskiej na wyższych uczelniach wpływa mała liczba zgłoszeń, a nie egzaminu wstępnego. Dlaczego tak się dzieje? W grę tu wchodzi wiele przyczyn. Tkwią one w środowisku wiejskim, w warunkach domowych, w szkolnej podstawowej, w postawie zdolnego, bo o takim tu tylko mowa, wiejskiego ucznia.

Gdy w środowisku inteligentnym i robotniczym naukę w szkole traktuje się poważnie, to na wsi jeszcze pierwszoplanowe jest krzątanie się już od dzieciństwa o koło produkcji rolnej. W wiejskim mieszkaniu uczeń ma swój kąt do nauki, na wsi — ten kąt stanowi często skrawek kuchennego stołu. Miejska szkoła podstawowa dysponuje dobrą kadrą nauczycielską, lepszym wyposażeniem, pracowni, wiejska — przeważnie warunki ma gorsze. Dla rodziców miejskich dziecko w liceum — to jedno z marzeń, dla wiejskich — nowe wydatki i utrata siły roboczej. A sam uczeń? Chciałby się jak najszybciej wyzłocić z zaprzęgu w gospodarskim kieracie i zakosztować miejskiej niedzieli, a więc usamodzielnic

się, stąd dąży do ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej i — co już rzadziej: technikum zawodowego. Studia przerażają wieloletnością.

Do liceów, a więc tych szkół, które przygotowują na rynek do szkół wyższych, zgłasza się niewielu. Zresztą Wydziały Oświaty i Kultury ani dyrekcje nie są zainteresowane w tym, by do szkoły drugiego stopnia dostała się odpowiednia liczba młodzieży wiejskiej, najczęściej słabiej przygotowanej. A jeśli już ktoś dostał się do tej szkoły, musi nadrobić braki, w warunkach często wymagających silnej woli, wymienimy tu chociażby uciążliwe dojeżdżanie i ślęczenie do północy nad książką w jedynej ogrzanej kuchni. Młody człowiek nie spotyka się tu z zachętą, uznaniem, nie otrzymuje nagród za postępy; rodzice bowiem uważają, że zdobywanie dobrych ocen jest obowiązkiem potomka. A to nie stanowi zachęty. Młody „bohater”, gdy dobiegnie do matury, jest już zmęczony.

Gdy przykładowy nasz abiturient dostanie się na wyższą uczelnię, wtenczas marzy tylko o pozostaniu w mieście. Przez cały czas nauki w liceum karmiono go bowiem tym, że wieś to tylko zafacanie, to zapracowany ślimak z „Placówki” Prusa, to uparty Boryna z „Chłopów” Reymonta, to „Antek - Zwycięzca” Sienkiewicza, skazany na chłostę „Janko Muzykant”. O walorach społecznych wsi, o roli inteligenta na wsi, o oroku walki o jej lepszą przyszłość — prawie nic. Po prostu program szkoły podstawowej i średniej nie daje uczniowi wrota społecznego, który by mu pomógł w wybraniu drogi za wodowej, prowadzącej przez wieś i dla dobra wsi.

Z tej krótkiej analizy przyczyn wniosków nasuwają się same dla rodziców, nauczycieli i władz oświatowych. Sprawa to ważna i pilna, bo jeśli miasto będzie skupiać nadmiar inteligencji, a na wsi będzie ciągle jej brak, różnice poziomu intelektualnego pomiędzy jednym a drugim środowiskiem będą się powiększać.

JÓZEF PIEPRZYK

Wysoka woda płynie w kierunku Poznania

Warunki atmosferyczne ostatnich miesięcy ub. roku i stycznia br. spowodowały groźną sytuację w dorzeczu Warty. Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat poziom wód gruntowych jest bardzo wysoki. Ponieważ wody napływające z południa kraju oraz wody deszczowe, nie mają gdzie wsiąkać (duże nawilgocenie gruntu), poziom na Warcie i jej dopływach znacznie wzrósł. Najbardziej cieszą się z tego pracownicy wodociągów miast położonych wzdłuż Warty, ale fachowcom od spraw wodnych taki stan rzeczy spędza sen z powiek. Na szczęście opady śnieżne w rejonie Wielkopolski nie są zbyt duże i w przypadku gwałtownej odwilży, nasze rzeki nie otrzymają poważ-

nego zastrzyku w postaci dodatkowych mas wody.

Kulminacyjna fala powodziowa na Warcie przesuwa się powoli w kierunku Poznania. Należy jej oczekiwać w rejonie stolicy Wielkopolski za cztery, pięć dni. Obecnie mają ona miejscowości: Łądy, Pyzdry, Nowe Miasto, gdzie poziom wody znacznie się podniósł w ostatnich 24 godzinach. W powiecie Koło groźna sytuacja powstała we wsi Dobrow, gdzie woda zrobiła wyłom w wale ochronnym. Na szczęście, dzięki energicznej akcji miejscowej ludności, udało się w ciągu kilku godzin zapobiec nieszczęściu.

Długotrwałe opady w okresie jesienno-zimowym spowodowały utrzymywanie się wysokich stanów wód. Taka sytuacja — w połączeniu z łagodną zimą — sprzyjała silnemu nawodnieniu wałów ochronnych, które straciły nieco na spójności. Dla-

tego też służba przeciwpowodziowa czuwa dzień i noc, aby w razie niebezpieczeństwa skierować na zagrożony odcinek odpowiednie rezerwy ludzkie i materiałowe. W powiecie Słupca około 2.400 hektarów użytków rolnych znajduje się pod wodą. Jeżeli chodzi o mniejsze rzeczki naszego województwa, to w rejonie Prosnego poziomu wody wynosi około pół metra ponad stan alarmowy, a na Nerze — 23 cm.

Wczoraj w godzinach rannych stan wód na Warcie przedstawiał się następująco: Koło — 406 cm (56 cm powyżej stanu alarmowego), Konin — 473 cm (43 cm powyżej), Łądy — 376 cm (36 cm powyżej), Pyzdry — 555 cm (105 cm powyżej), Nowa Wieś — 480 cm (114 cm powyżej), Srem — 509 cm (59 cm powyżej), Poznań — 548 cm (98 cm powyżej), Oborniki — 551 cm (81 cm powyżej), Wronki — 505 cm (75 cm powyżej), Międzybóże — 479 cm (13 cm powyżej). (st.)

Pięć lat mija od bolesnej straty, którą poniosła kultura polska. Pięć lat nie ma już wśród żyjących największego rewolucyjnego poety naszych dni, Władysława Broniewskiego. A jednak nie rozstajemy się z nim. Jest z nami w uroczystych chwilach pierwszomajowych, z nami wychodzi na ulice w lipcowe święto. Podniosłe, a równocześnie jakże proste strofy poety rozbrzmiewają nadal, jak piękny hymn na cześć człowieka i jego pracy: „Śpiewam radość człowieczej mocy, kiedy tworzy, kiedy wyzwala, kiedy dumnie światu wśród nocy prometejskie ognie zapala!”

✱

Broniewski, działacz lewicy, uwieczniony w 1931 r. z innymi współpracownikami postępowego „Miesięcznika Literackiego” nie pisał swych płomiennych wierszy z myślą oświetlania akademii. Adresował je wprost do górnika, do włóknarza, do bezrobotnego. Nie dobiegał więc słów górnolotnych, lecz trafiał do serca drogą najprostszą, jak gdyby był jednym z nich, dzielił się z nimi wierszem jak chlebem. Rozumiał ich rozpacz i bezsilność i gniew. Dlatego też potrafił, jak chyba żaden inny z polskich poetów rewolucyjnych, osiągnąć tak absolutny rezonans wśród odbiorców swej poezji. Uczestnicy zjazdu pracowników kultury zorganizowanego przez KPP we Lwowie, pamiętając zapewne ten moment: Broniewski recytował „Zagłębienie Dąbrowskie” i

Śpiewał radość człowieczej mocy

gdy zawiesił głos na słowach: „Zapalać! Gotowe?” — cała sala odpowiedziała okrzykiem: „Gotowe!” Tak samo reagowali słuchacze na legalnych i nielegalnych zebraniach robotniczych. Bo w jego słowach jest „Pięść podniesiona. Cześć i dynamit!”

Minęły lata, wiersze zawarte w zbiorach, „Dymy nad miastem” czy „Troska i pieśń” nabrały wartości dokumentu historycznego. Lecz nie odeszły w niepamięć. Są zbyt piękne. Mają w sobie serdeczne i niewygasłe ciepło dla prostego człowieka. Jest w nich tak bliska polskiemu sercu romantyczna nuta. Choć dziś na ulicy Pawiej nie ma już małego krawca Izaaka Gutkinda, a księżyc „jak jajeczna chwała żółciutki” odsłonił kamerom fotograficznym niejedną tajemnicę, ze wzruszeniem czytamy o losach biednego chłopca, który myślał jaką by igłą przyszyć go, niczym złoty guzik. Nie wystydził się Broniewski tych odruchów sentymentu. Przyszłaś się do nich pisać: „Gdy nagle błądy kielich wiersza, jak lilia wodna, jak jaśmin, irys, rozkwitnie — wtedy brak powietrza, zamiera serce — wiem, to liryzm.”

Broniewski patronuje dziś młodej zaangażowanej poezji.

Przy studenckim klubie „Hybrydy” działa prężna Estrada Poetycka im. Władysława Broniewskiego. Dom, w którym tworzył w ostatnim okresie życia, przekształcony w muzeum, odwiedzają tysiączne rzesze. W powojennym poemacie „Mazowsze” tak pisał: „Starzeje się jak płocki dąb, silny podobnie”... Taką siłę ma jego poezja, która w dodatku się nie starzeje. Dlatego, że jej korzenie tak głęboko tkwią w polskiej ziemi i w sprawach bliskich ludziom.

✱

... Więc gdy umrę, dobrze mnie otul

ziemię czarną, znajoma, dobra, szeregami żałobnych topól, niech idzie za mną krajobraz i niech w srebrnym liści popłochu

dlugo szumią nadwiślańskie drzewa

o tym wszystkim, com czuł i kochał —

o tym wszystkim, czegom nie wyspiewałem

(z wiersza: „Mój pogrzeb”)

IRENA SOLIŃSKA

Rozejm świąteczny i perspektywy pokoju

8 lutego z okazji rozpoczęcia obchodów wietnamskiego Nowego Roku na stąpiła przerwa w działaniach wojskowych. W ciągu kilku dni ludzie w tym kraju będą świętować jak każde tradycją. Kwitnące krzewy mandarynek i obsypane żółtymi kwiatami gałązki „drzewka szczęścia” zostaną wniesione do każdego wietnamskiego domu, umilkną sąsiedzkie spory, zostaną uregulowane długi. Ludzie będą świętować zgodnie z odwiecznym obyczajem, początków którego już nikt chyba dobrze nie pamięta. Atmosfera Tethu opanuje cały kraj i wydrze go na krótki okres czasu wojnie. Ale nie na długo.

Tradycyjnie święta Tethu, które są jednocześnie świętami wiosny — trwają tydzień. Tak mogło być również tym razem. Narodowy Front Wyzwolenia taką właśnie wysunął sugestie jeszcze w końcu ubiegłego roku. Rządy Sajgonu po długich debatach ogłosili przerwę w działaniach wojskowych na okres tylko czterech dni. Rozejm świąteczny szybko przeminie i żołnierze generała Westmorelanda podejmą nowe akcje.

Tegoroczny Teth różni się od podobnych uroczystości innych lat. Różni się atmosferą polityczną na świecie i klimatem wokół konfliktu wietnamskiego w szczególności. Wzmogła się w znacznym stopniu fala krytyki pod adresem amerykańskiej polityki w Azji, ugruntowała się atmosfera rozczarowania i nieufności do prezydenta Johnsona, który prowadzi tę wojnę przy pomocy

coraz bardziej brutalnych metod. Wzrosła nieufność do prawdomówności Johnsona i jego czolowych współpracowników, którzy nie przestają twierdzić, że gotowi są rozważyć wszelkie sugestie i propozycje w sprawie zakończenia tej wojny, a kiedy tylko jakiegokolwiek oznaki tych sugestii i propozycji pojawiają się w oficjalnych czy nieoficjalnych wypowiedziach — na tymczasem zmieniają front i po dawnemu deklarują „wojnę aż do zwycięstwa”. Choć od dawna już wiadomo, że takie totalne zwycięstwo nie jest możliwe.

Przypomnijmy. Dwa lata temu 7 lutego 1965 r. Amerykanie rozpoczęli osławioną eskalację wojny, która miała w rezultacie przynieść oczekiwany przełom w dotychczasowych działaniach wojennych i owo totalne zwycięstwo. Dziś, po dwóch latach wiadomo, że eskalacja pochłonęła mnóstwo ofiar, kosztowała życie wielu wietnamskich i amerykańskich, lecz rezultaty jakich Johnson oczekiwał są dziś tak samo odległe jak przed dwoma laty: naród wietnamski z godnością najwyższego podziwu walczą o wolność i niepodległość swego kraju.

Na tle tej sytuacji jeszcze bardziej uwydatnia się potrzeba położenia kresu tej bezsensownej wojnie. Pierwszym krokiem, jaki Stany Zjednoczone mogą i powinny uczynić, musi być ostateczne i bezwarunkowe położenie kresu bombardowaniom Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jest to warunek, bez którego nie może być żadnych zmian w sytuacji w Wietnamie i którego spełnienie mogłoby oznaczać początek stopniowego osłabiania konfliktu. Oświadczenie trzech osobistości wietnamskich złożone w ciągu ostatnich dni: ministra spraw zagranicznych DRW, przedsta-

wiciela tego kraju w Paryżu i wiceprzewodniczącego NFW, Wietnamu południowego potwierdzają w całej rozciągłości, że spełnienie tego postulatów jest miarą rzeczywistej woli Stanów Zjednoczonych przywrócenia pokoju w Wietnamie i stopniowego przemyślenia napiecia w Azji. Jak dotąd jednakże nie ma poważniejszych „sygnałów z Waszyngtonu”, świadczących już nie tyle o dobrej woli, co politycznej konsekwencji administracji Johnsona. Wszak ta właśnie administracja głosiła, że „klucz do pokoju w Wietnamie nie znajduje się w Hanoi” i że jej przedstawiciele są gotowi „rozmawiać w dowolnym miejscu i na dowolnym szczepku” na temat przywrócenia tam pokoju.

Wszystko, co do tej pory oficjalnie powiedziano w Waszyngtonie zdaje się świadczyć, że z amerykańskiego punktu widzenia nie nadszedł jeszcze czas negocjowania konfliktu, że administracja johnsonowska po raz nie wiadomo który nie dotrzymała słowa. Powstaje pytanie — kiedy Amerykanie zrozumieją, że stoją na spalonych pozycjach? Kiedy wreszcie nadejdzie sygnał z Waszyngtonu, skoro istnieje już teraz możliwość wykazania rozsądku i położenia kresu konfliktowi, nim stanie się on niemożliwy do opanowania? Czy skwapliwie podpisanie się Amerykanów pod sajgońską decyzją o skróceniu proponowanego przez NFW rozejmu świątecznego ma być sygnałem zwiastującym aktualny trend wietnamskiej polityki USA?

Od jakiegoś czasu każdy o kolicznościowy rozejm w Wietnamie przynosi nadzieję, że stanie się zapowiedzią pokoju. Jak dotąd nie potwierdziły się te nadzieje. Odmienność aktualnej sytuacji polega na tym, że alternatywą stopniowego przewidywania konfliktu może być nie tylko kontynuowanie wojny, lecz znacznie groźniejsza jej postać. To z kolei przesądziłoby rozwój wypadków na dłuższy okres czasu. Temu właśnie należy zapobiec,

STANISŁAW MILC

Dlaczego „radomskie”?

Od dawna wiadomo, że palacze poszukują „Sportów”, produkowanych przez Wytwórnię Papierosów w Radomiu, a tylko w braku takich decydują się na zakup „Sportów”, pochodzących z fabryki w Krakowie. Podobnie dzieje się z papierosami „Silesia”. Poszukiwane są „łódzkie”, nie lubią natomiast palacze „Silesii” z innych wytwórni. Dziwna to sprawa — jako, że we wszystkich zakładach obowiązują takie same receptury

przygotowywania surowca i produkcji papierosów określonych gatunków. Wtajemniczeni twierdzą, że po prostu w jednych wytwórniach przestrzega się owych receptur bardzo skrupulatnie, w innych zaś mniej. Może mają nawet rację. Tytko — co zwinili palacze? (API)

Jaki camping

Za 5 lat dostępne brzegi jezior będą zabudowane osiedłami campingowymi, które szerokiej rzeszy turystów utrudnią dostęp do wody, a ponadto — wskutek prowizorki urządzeń sanitarnych — znacznie pogorszą stan zanieczyszczenia wód stojących — alarmuje Wydział Gospodarki Wodnej Prezydium WRN w Poznaniu.

Perspektywy zastraszające i realne. Od kilkunastu lat trwa nieskoordynowane zagospodarowywanie wielkopolskich jezior. Nad ich brzegami powstają coraz więcej i więcej osiedli, a niekiedy wręcz karykaturalne, z punktu widzenia architektonicznego, osiedla domków campingowych. Zakłady pracy, instytucje, organizacje przejawiają na tym polu coraz większą aktywność. Na razie nie ma wskazywania na to, by nie sprawdziły się podane na wstępie pesymistyczne horoskopy. Chociaż problem jest do rozwiązania. Wynika to z prostej kalkulacji ekonomicznej: koszt jednego murowanego domku campingowego wynosi około 220 000 zł, a więc dookładnie tyle samo ile mieszkanie w bloku. Stąd też sugestia Wydziału Gospodarki Komunalnej, sugestie, które trudno nie uznać za słuszną: poszczególne zakłady i instytucje mogłyby przekazywać środki (posiadane na cele campingowe) do wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa, które zajmowałoby się budową, nad jeziorami, komfortowych wieżowców z pomieszczeniami gastronomicznymi. Co przemawia za takim rozwiązaniem? Poza względami ekonomicznymi i estetycznymi przede wszystkim fakt, że bloki zajmują o wiele mniej

szkół powierzchni niż osiedla campingowe, a prócz tego umożliwiają prawidłowe rozwiązanie zaopatrzenia w wodę oraz założenie kanalizacji i urządzeń do ochrony wód. Wierzę, że zamiast osiedli to pełne udostępnienie rzeszy turystów — brzegów jezior. Dodatkową korzyścią dla entuzjastów turystyki będą pawilony gastronomiczne, których brak dotychczas jest obecnie odczuwalny.

Przedstawiona koncepcja jest najzupełniej realna o czym świadczy choćby fakt, że w Jugosławii, Rumunii i Bułgarii nad brzegami jezior buduje się komfortowe wieżowce. A nie osiedla domków campingowych.

Sygnalizując problem niewłaściwego zagospodarowywania dostępnych brzegów jezior należy jednocześnie postulować przeanalizowanie tego zagadnienia i wypracowanie właściwych wniosków. Być może jest to wdzienne pole działania również dla władz związkowych? W każdym razie sprawa jest pilna. Jeśli w najbliższym czasie nie przystąpimy do przeciwdziałania nieskoordynowanemu campingowi to już za kilka lat przyjdzie nam burzyć nad jeziorami osiedla domków, których budowa pochłonie ciężkie miliony.

M. Ł.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Oczywiście, w wymienionych krajach i gdzie indziej np. na Węgrzech, buduje się komfortowe wieżowce, lecz służą one bardziej turystom zagranicznym niż krajowym. Poza tym więcej ich powstaje nad morzem niż nad jeziorami. To wszystko jednak nie oznacza, żeby propozycja naszego Czytelnika nie była interesująca. Może na początek nie wieżowce, lecz kilkupiętrowe domy? Oszczędność miejsca również byłaby ogromna, a koszty mniejsze.

Śmierć na kółkach

Wymowa liczb

To czym są dla nas liczby statystyk zależy wyłącznie od tego czy potrafimy czytać do wszystkiego co wyrażają i dostrzegać kryjące się w nich problemy gospodarcze, społeczne i cywilizacyjne. Prawda ta odnosi się w równej mierze i do statystyki wypadków drogowych. Jeśli wczasy tamy się w cyfry tej statystyki i posłużymy odrobiną wyobraźni to ujrzymy tysiące ludzkich tragedii kończących się w szpitalach i na ławach sądowych, zobaczymy pogręby, zobaczymy inwalidów z trudem opuszczających szpital... Człowiek zabity, człowiek ranny, człowiek skazany na wieloletnie więzienie za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym — w statystyce wypadków drogowych jest tylko cyferką, ale jeśli w cyferce tej dostrzeżemy problem, jeśli cyferka ta zaalarmuje nas do przeciwdziałania, do zmniejszenia ilości wypadków, jeśli zmobilizuje władze państwa i drogowe do wzmocnienia czujności, do tzw. akcji prewencyjnej, zapobiegawczej — wówczas statystyka spełniła swoje zadanie. Nie podliczamy bowiem liczb wypadków i nie sporządzamy zestawień jedynie i tylko jako sztuki dla sztuki. Cyfry i ich wymowa służącej mają wnioskowi, a wnioski prowadzą do działania. Tylko wówczas statystyka ma jakiś sens.

Oto opublikowano tragiczny bilans wypadków drogowych z 1966 r. Wynika z niego, że liczba wypadków drogowych wyniosła w ub. roku prawie 25 tys. tj. wzrosła w porównaniu z 1965 rokiem o 11 proc.!

Liczba zabitych w wypadkach drogowych wyniosła 2741 osób tj. wzrosła o 10,7 proc., a liczba rannych wyniosła 23.283 osoby, tj. wzrosła o 12,3 proc. Analiza tych cyfr przeprowadzona przez departament komunikacji drogowej wskazuje, że wzrost liczby wypadków nastąpił głównie z powodu nietrzeźwości użytkowników dróg oraz lekceważenia przepisów przez pieszych i rowerzystów. Wypadków, w których przyczyną był alkohol, zdarzyło się o 14,3 proc. więcej niż w roku poprzednim, a zabitych z tego powodu było o 18 proc. więcej. Zabici w wyniku nietrzeźwości stanowią aż 22 proc. ogólnej liczby ofiar ruchu drogowego.

Konsekwentnie nawołujemy do wydania bezwzględnej walki pijanym kierowcom i alkoholikom zatrudnionym w komunikacji, gdyż podpadają oni pod kategorię ludzi stanowiących zagrożenie publiczne. Statystyka potwierdza nasze stanowisko i jeśli nie ma być tylko martwym zestawieniem liczb prowadzić musi do wniosków i działań.

Niestety, wydaje się, że w środowiskach zawodowych, które z wypadkami drogowymi stykają się profesjonalnie: w niektórych ogniskach MO, w organach odpowiedzialnych za akcje profilaktyczne, za stan dróg i ich bezpieczeństwo, za propagandę prowadzoną ze środków PZU — utarło się przekonanie, że rozwój motoryzacji musi w konsekwencji pociągnąć za sobą pewną ilość ofiar i że stanowi to część składową kosztów tej motoryzacji. Jako argument popierający tę tezę prezentuje się statystyki wypadków w innych uprzemysłowionych i zmotoryzowanych krajach, dając do zrozumienia, że skoro Stany Zjednoczone czy NRF nie potrafiły dać sobie rady z tą trudną statystyką, mimo że tradycja samochodowa są tam znacznie starsze — cóż my mo-

żemy poradzić. Wypadki były i będą i nikt nie na to nie może.

Taki fatalistyczny stosunek do rzeczywistości motoryzacyjnej wpływa na atmosferę tolerancji w tej dziedzinie i do tragicznych statystyk. Władze, które odpowiadają za komunikację drogową muszą więc przeciwdziałać nie tyle alkoholizmowi i fatalizmowi podległym sobie organom, które dochodzą do wniosku, że wypadki motoryzacyjne lub jak kto woli drogowe, są rzeczą nieuniknioną we współczesnym zmotoryzowanym świecie.

Statystyki wskazują np. na to, że w Anglii 40 proc. zabitych na drogach to piesi — w USA natomiast piechurzy stanowią tylko 17 proc. śmiertelnych ofiar drogowych. To jest już pewna specyfika. Naszą specyfiką jest tragiczna w skutkach mieszanka spirytusowo-benzynowa — i tej przede wszystkim należy wydać wojnę.

I aby akcentem optymistycznym zakończyć te wywody: statystyka wypadków z 1966 roku dowodzi, że tam gdzie skoncentrowaliśmy naszą działalność profilaktyczną i propagandową — tam notujemy pozytywne osiągnięcia. Spadła ilość wypadków motocyklowych, wśród których śmiertelnych wypadków było o połowę mniej i wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych motocyklistów, mimo wzrostu ilości motocykli na naszych drogach.

Tak więc statystyka wykazuje, że przy mobilizacji środków społecznych i opinii publicznej — co w naszym ustroju jest znacznie prostsze przy społecznym charakterze prasy, radia, telewizji i kina — możemy walczyć skutecznie z ponurym produktem ubocznym motoryzacji.

KIEROWCA

Redakcja odpowiada

WYSOKOŚĆ KREDYTU ORS-u

Stanisław K. — Czy „ORS” udzielając kredytu zwraca uwagę na zarobki zainteresowanego? Czy w celu otrzymania większego kredytu można łączyć zarobki żony i męża?

RED. — Kredyt zaciągnięty w ORS-ie nie może być większy niż 6-krotne uposażenie miesięczne klienta. Zarobków małżonków nie wolno łączyć; transakcja z ORS-em może być zawierana tylko oddzielnie przez męża lub żonę. Korzystający z kredytu, jak i poręczyciele muszą pracować w zakładzie co najmniej 3 miesiące. (107)

LEKARSTWA DLA RZEMIEŚNIKÓW

Julian K. z G. — Jestem rzemieślnikiem i płacę ubezpieczenia. Choruję na cukrzycę. Dotychczasowy lekarz wypisywał mi receptę z 30 proc. zniżką. Obecnie inny twierdzi że muszę płacić normalną cenę.

RED. — Ustawa o ubezpieczeniu rzemieślników uprawnia ich do bezpłatnego leczenia, ale nie zwalnia od opłat za lekarstwa, za które należy płacić pełną cenę. Nowy lekarz postępuje więc zgodnie z obowiązującymi przepisami.

PRAWO DO RENTY

M. M. Poznań — Czy inwalida — rencista może pracować zarobkowo? Kiedy może nastąpić wstrzymanie lub zawieszenie renty?

RED. — Każda osoba pobierająca rentę inwalidzką może podjąć zatrudnienie, jednakże inwalidzi II grupy zaliczani są do osób niezdolnych do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia, zaś III grupy częściowo niezdolni — mogą pracować ze znacznym ograniczeniem zakresu czynności. Wstrzymanie lub zawieszenie renty może nastąpić po badaniu lekarskim i przekwalifikowaniu do innej grupy lub orzeczeniu o braku inwalidztwa. Za wykonywaną pracę rencista może otrzymywać do 500 zł; jeżeli wynagrodzenie przekracza tę sumę — prawo do renty ulega zawieszeniu. (224)

Paragraf i życie

Kolega czy lichwiarz

Łączyły ich koleżeńskie stosunki. Niektórzy znajomi uważali ich nawet za przyjaciół. Ich sytuacja była zresztą podobna — Maciej Ż. i Ryszard D. pracowali na analogicznych stanowiskach i mniej więcej to samo zarabiali.

Tyle że Maciejowi Ż. pieniądze rozlały się między palcami. Zawsze był bez grosza i zawsze tonął w długach. Jak potem powiedziano na rozprawie, „cechą osobowości Macieja Ż. była rozrzutność, niegospodarność i niefrasobliwość”. A pod tym względem Ryszard D. był zupełnie innym człowiekiem — liczył każdą złotówkę. Liczył ją nawet... czterokrotnie.

Przejdźmy od razu do epilogu. Ryszard D. został skazany na rok więzienia za to, że „wyzyskując przymusowe położenie” Macieja Ż. pożyczził mu w różnych drobnych kwotach 10 tysięcy zł, pobierając niewspółmierne odsetki od 200 zł miesięcznie do 200 zł dziennie. Łącznie za pożyczone 10 tysięcy Ryszard D. otrzymał od Macieja Ż. 17 tys. zł oraz zobowiązanie do zapłacenia dalszych 16 tys. zł.

Od tego wyroku Ryszard D. odwołał się do Sądu Najwyższego. Podstawowym argumentem jego skargi rewizyjnej było kwestionowanie „przymusowego położenia” Macieja Ż. — Przecież zarabiał tyle co i ja — twierdził hojny „pożyczkodawca” — i nie spadło na niego żadne losowe niebezpieczeństwo. Pożyczka, bo mnie ciągle prosił... A artykuł kodeksu karnego stanowiący podstawę skazania Ryszarda D. przewiduje odpowiedzialność karną tego, kto „wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego o czywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym.

Żądanie 33 tys. zł jest oczywiście niewspółmierne w porównaniu z pożyczką 10 tys. zł. Ale czy Maciej Ż. nie był sam sobie winien? Czy był w położeniu przymusowym?

Przymusowe położenie jest okolicznością obiektywną — stwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując skargę Ryszarda D. — a przyczyny powstania takiego położenia (postępowanie Macieja Ż.) są dla istoty przestępstwa obojętne. Przymusowość położenia osoby polega na tym, że w aktualnych trudnych dla niej warunkach, skłonna jest przyjąć na siebie zobowiązania niewspółmierne większe od świadczeń jakich potrzebuje. Istotą przymusowego położenia jest niezbędność uzyskania tych świadczeń przez osobę podejmującą zobowiązanie.

Sąd Najwyższy zatwierdził karę więzienia dla kolegi, który przeistoczył się w lichwiarza.

JAN WOLSKI

(RW 904/66 z 31. 10. 66 OSN — IK 1/67).

W Arabii Południowej

Federacja — i co dalej?

Z Bliskiego Wschodu napływają wiadomości o niespokojnej atmosferze panującej w Arabii Południowej, gdzie dokładnie 8 lat temu, 11 lutego 1959 roku, Wielka Brytania utworzyła Federację Południowo-Arabską, skupiającą kilkanaście szejkatów i sultanatów. Federalna struktura „kieszonkowych księstw”, będących pod względem społecznym istnymi skamielinami, miała stworzyć dogodny zaplecze dla utrzymania pozycji brytyjskiej w tym rejonie, mocno nadwątlonej działanością antykolonialnych sił wyzwolńczych, prowadzących akcję powstańczą kierowaną przez organizację FLOSY (Front Wyzwolenia Okupowanego Południa Jemenu).

Protoktorat nad owym sztucznym tworem, zarządzanym przez tradycjonalistów, a nie rzadko i despotycznych władców małych państewek, umożliwiał Wielkiej Brytanii realizację niektórych jej koncepcji kolonialnych, zmierzających przede wszystkim do utrzymania strategicznych baz wojskowych w adeńskim interiorze. Wycofanie się z wielkiej bazy wojskowej w Adenie i przyznanie niepodległości Arabii Południowej, co — zgodnie z zaleceniem ONZ — nastąpić powinno z początkiem przyszłego roku, postawi pod znakiem zapytania przyszłość całego tego sztucznego związku.

Federacja Południowo-Arabska pod wieloma względami przypomina legendarne królestwo Midasa, kreteńskiego władcy — zamieniającego wszystko w złoto. Bezpodna ziemia kryje tu wielką ilość ropy naftowej, przynoszącej rokrocznie ponad 300 milionów dolarów czystego zysku, a także inne surowce. Federacja stała się państwem, dysponującym jednym z najwyższych dochodów rocznie, „kieszonkowych księstw” pełne są pretensjonalnych pałaców, supermarketów, salonów samochodowych itp. oznak naftowej prosperity.

I ta jednak jest ograniczona.

Pisał amerykański tygodnik „Newsweek”:

„Przed kilku laty rodzina panująca złożyła z tronu władzę księżstwa Akrabii za tak ekstrawaganckie gesty, jak ofiarowanie delegacji Arabii Saudyjskiej... kilkadziesiąt „Cadillaców” za jednym zamachem. Syn i następcą władzy nałożył cugle własnej hojności i nigdy nie ofiarowuje naraz więcej niż tuzin wozów... W sąsiednim Aulaki władca bliżej jest już zaakceptowania najnowszego „planu rozwoju”, który pochłonie około 30 mln. dolarów. Zamówił mianoem trzy nowe pałace dla siebie i dla swych 2 synów. Zamierza także wybudować molo, pas startowy dla odrzutów i 100-milową drogę przez pustynię do oazy Buraimi...”

Wydawać by się mogło więc, że Federacja jest państwem dobrobytu, a jej mieszkańcom niewiele brakuje do szczęścia. Tak jednak nie jest. Większość dochodów z wydobycia nafty płynie do kufurów feudalnych władców tych księstw i wzbogaca zachodnie koncerny, eksploatujące złoża naftowe. Plemienna ludność arabska utrzymuje się głównie z rybołówstwa i drobnego handlu. Część znalazła zatrudnienie w rafineriach i bazach wojskowych.

Program rozwoju, oświaty, oparty na dochodach naftowych, przyczynił się do powstania warstwy intelektualnej, politycznie uświadomionej i złowroźnej dla feudalnej struktury Federacji. Wraz z ludnością zamieszkującą Aden (wielki port i duże skupisko robotnicze), tworzy ona silny ośrodek działalności antykolonialnej i rewolucyjnej. Oczywiście jest, że właśnie stąd kieruje się akcja powstańcza przeciwko brytyjskim władzom kolonialnym i przekupnym szeikom, strzegącym patriarchalnych metod administracji. Strajki w Adenie raz po raz paraliżują życie w porcie, unieruchomione bywa wielkie rafinerie, roztłane na jałowych półkiszczycach ziemie, obrzeżających Zatokę Arabską.

Chcąc nie chcąc rząd brytyjski coraz częściej zastanawia się nad przyznaniem prawdziwej niepodległości tym terenom, poprzez stworzenie statusu państwowego, opartego na względnie demokratycznych zasadach. Chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie

wolnych wyborów pod nadzorem ONZ, na zasadzie jeden człowiek — jeden głos i określenie, w drodze plebiscytu, konstytucyjnych form przyszłego państwa. Zamary te (czy może tylko deklaracje) napotyka jednak na zdecydowany opór samych szeików, strzegących zadrzności swych uprawnień i na wpół feudalnej władzy. Na ogół nieprzejednanych też gdy w grę wchodzi interesy; odrzucających kolejne propozycje ONZ — uregulowania kwestii zgodnie z postulatami ludności arabskiej.

To właśnie odmowa szeików zaakceptowania propozycji ONZ, doprowadziła do zerwania rokowań w sprawie przyszłego „jednolitego państwa”. Wielokrotnie bojkotowała delegacja adeńska. Przyłączenie się do przekupionych szeików byłoby dla polityków adeńskich kompromitujące w oczach opinii publicznej. Wielu z nich faktycznie popiera akcję wyzwolenczą, a niektórzy, jak np. b. premier MacKawee, występują we wspólnym frontie walki przeciwko angielskiej polityce kolonialnej.

Odwołanie brytyjskich oddziałów wojskowych z Adenu w roku 1968 opóźniło rozległy obszar Arabii Południowej przemianom dotychczas przez Wielką Brytanię. Wywołuje to zrozumiały niepokój wśród władców „kieszonkowych księstw”, usiłujących sobie obecnie zapewnić pomoc brytyjską w utworzeniu własnej armii. Rozmowy w tej sprawie, jak dotąd, nie przyniosły rezultatu; szeikowie nie mają bowiem statusu, który kwalifikowałby ich do pomocy wojskowej. Ale nie jest wykluczone, że Foreign Office przychylnie odniesie się do ich prośby i... przedłuży obecność niektórych oddziałów wojskowych na Bliskim Wschodzie.

Mimo to załamanie się obecnej federalnej struktury Arabii Południowej wydaje się nieuniknione.

JERZY WALASEK

*) Obszar ten nazywany był istotnie przez starożytnych: Fortunata Arabia (Arabia szczęśliwa).

Kraj w liczbach

Miejsce Polski w świecie

Buletyn statystyki międzynarodowej GUS jest wielce interesującą lekturą, która pozwala zorientować się, jakie zajmujemy miejsce w świecie. Z zawartych w nim liczb i wskaźników można wyczytać na przykład, że na froncie walki o chleb mamy jeszcze, w porównaniu do innych państw, bardzo wiele do zdziałania. Wymowa tych liczb potwierdza i uzasadnia program intensywnego rozwoju rolnictwa w najbliższych pięć latach. Weźmy choćby plon pszenicy w roku 1965. Wyniosły one w Polsce 20,6 q z hektara, podczas gdy w Holandii plony w omawianym roku sięgały 44,7 q z ha. Znacznie wyższe plony uzyskala też Wielka Brytania — 40,7 q z ha. Szwecja — 32,4 q, Francja — 31,5 q, a nawet Czechosłowacja i Bułgaria, w których to państwach oscylują one w granicach 25 q z hektara. Podobne różnice występują w plonach żyta, jęczmienia i owsa, świadcząc najlepiej, że w dziedzinie rolnictwa wiele jeszcze musimy nadgonić, by zlikwidować nieuzasadnione dysproporcje.

Z kolei oddajmy głos tabeli statystycznej pod nazwą „radioabonenci i abonenci

telewizji”. Szkoda, że brak w niej wielu danych za okres roku 1965 z niektórych krajów. Zawarte informacje obejmują tylko 9 państw, tym niemniej są na tyle interesujące, że warto je podać. Otóż w roku 1965 przypadało w Polsce na 1000 mieszkańców 179 radiodbiorników i 66 telewizorów. W Bułgarii 250 radiodbiorników i 23 telewizory, w Czechosłowacji 263 radiodbiorniki i aż... 149 telewizorów. Na tysiąc Jugosłowian 143 osoby posiadały radio i 30 telewizorów, w NRD wskaźniki te wynoszą analogicznie 342 i 189, w NRF 315 i 200, na Węgrzech 245 radiodbiorników i 82 telewizory, w Rumunii 147 abonentów radia i 26 telewizji, w Związku Radzieckim — 320 i 68.

Jak handlujemy ze światem? Sprawy eksportu jak wiemy — są oczkiem w głowie naszej gospodarki. Pełne dane w tym zakresie mamy za trzeci kwartał 1966. Licząc w milionach dolarów USA eksport naszych towarów wyniósł w tym czasie 530 mln. i był znacznie wyższy od eksportu Bułgarii (313 mln.), Rumunii (293) i Jugosławii (298 mln.). Zakupiliśmy natomiast za granicą towarów na sumę 615 mln. dolarów, prawie tyle co Czechosłowacja, blisko dwa razy więcej niż Bułgaria i Rumunia. Znacznie mniejsze zakupy zrobiła w tym czasie Jugosławia (389 mln.) i Węgry 364 mln. (API)

Bogate plany kajakarzy

Co ciekawego wśród kajakarzy? Z tym pytaniem zwrócił się do prezesa Polskiego Związku Kajakowego, Antoniego Bazaniaka.

Obok przygotowania naszej czołówki do tegorocznych występów w kraju i za granicą oraz wyłonienia reprezentacji na Olimpiadę w 1968 r., dużo uwagi poświęcamy sprawom szkoleniowym.

Nasi reprezentanci, wśród których pragnęlibyśmy również widzieć przyszłych olimpijczyków 1972 r., wyjadą wkrótce na zgrupowania do Bułgarii i Rumunii. Po krótkim pobycie w Bułgarii, kadrę tworzącej się w Rumunii. Będzie to już zaprawa forsowniejsza. Po tym obozie wiele sobie obiecujemy. Rumuni stanowią przecież wysoką klasę międzynarodową. Po pojedynkach treningowych z rumuńskimi kajakarzami, będziemy mogli — stwierdza nasz rozmówca — w pewnej mierze ustalić przyszłą reprezentację.

Całą naszą czołówkę wraz z licznym zapleczem zobaczymy na regatach Ogólnopolskiej Spartakiady, która odbędzie się na Jeziorze Maltańskim. A sprawy szkoleniowe? — Prowadzimy je na szeroką skalę. Młodzieży chętniej

dla uprawiania kajakarstwa, również wycieczek, jest bardzo wiele. Niestety, u licznych zawodników, pragnących osiągnąć wysoki poziom wyczynowy, widać brak wytrwałości. Pracę szkoleniową utrudnia znaczny brak trenerów. Jest to jedna z naszych największych bolączek. Staraliśmy się, by wyszkolić przyszłych trenerów, możliwie spośród absolwentów Wyższych Szkół Wychowania Fizycznego.

— Czy osady dysponują potrzebnym sprzętem?

— Zaopatrzenie jest, moim zdaniem, wystarczające, zarówno dla celów szkoleniowych, jak i dla kadry wyczynowej. Czołówka posiada odpowiednie, wysokiej klasy

kajaki duńskiej produkcji. — Sprzęt ten jest specjalnie chroniony i nie można go udostępnić początkującym. Dla nich najlepszą zaprawą stanowią ćwiczenia, zwłaszcza w okresie miesięcy zimowych w krytych basenach. Jest ich coraz więcej.

Rozmawiał:

T. P.

dalekopisem

DETROKIZACJA MISTRZÓW

Weteran torów bobslejowych 39-letni Włoch Eugenio Monti i jego partner Sergio Siorpaes, nie obronili tytułu mistrzów świata w dwóchkaj. W środę rano ulegli wypadkowi i zostali odwiezieni do szpitala. Tytuł mistrzowski zdobyła para Erwin Thaler i Reinhold Durnthaler — 1.55,54.

TRUDNY EGZAMIN KOLARZY

W piątek rozpoczyna się międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Kuby. Warunki wyścigu będą bardzo trudne gdyż upał wzrasta z dnia na dzień. Polscy kolarze trenowali w drodze wspólnej z zawodnikami Meksyku i Ekwadoru.

LEGIA MISTRZEM POLSKI

Hokeiści warszawskiej Legii zdobyli tytuł mistrza Polski wygry-

Koszykówka

Derby Poznania: AZS-Olimpia

Po prawdziwej rewii koszykówki w ubiegłą sobotę i niedzielę, w tym tygodniu kibice koszykówki w naszym mieście będą mieli okazję obejrzeć tylko trzy spotkania. Najciekawiej zapowiadają się kobiece derby Poznania pomiędzy zespołami I ligi, AZS-em i Olimpią.

To interesujące spotkanie, rozegrane zostanie w niedzielę o godz. 19.15 w sali przy ul. Mińskiej 14a. Olimpia zajmuje piątą pozycję w tabeli i wydaje się być faworytem w tym meczu. Trudno przypusz-

czać, aby młode koszykarki AZS-u sprostały rutynowanemu i doświadczonemu zawodniczkom Olimpii — grającym przy tym bardzo szybko i agresywnie. AZS, który ma na swoim koncie 4 zwycięstwa, znajduje się na dziesiątym miejscu. Wszystkie wskazują na to, że walka o utrzymanie się w ekstraklasie, rozegra się pomiędzy tym zespołem a AZS-em Toruń. Poznanianki grają na swojej sali z najsłabszą drużyną mistrzostw — AZS-em Lublin, ale akademicki z Torunia również przysięgają u siebie jeszcze kilka słabszych zespołów. Tak więc każde zwycięstwo ma dla AZS-u Poznań ogromne znaczenie. Szkoda by było, aby ten młody zespół, rokujący duże nadzieje na przyszłość, musiał opuścić I ligę.

Trzeci reprezentant naszego miasta w ekstraklasie koszykarek — Lech, przyjmuje u siebie wrocławską Slegę. Tradycyjnie już mecz ten został wyznaczony na tę samą godzinę co spotkanie AZS — Olimpia. Odbędzie się on w niedzielę o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiej. Zdecydowanym faworytem jest Lech, który tak dobrze wypadł w spotkaniu z ŁKS-em, zwłaszcza w drugiej części tego meczu. (st)

Mało turystyki dla kaliszan

Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki zatwierdził plan imprez sportowych, spartakiadowych i turystycznych na rok 1967. Słowo „turystycznych” brzmi tu może zbyt szumnie, bowiem w planie przewidziane są tylko trzy imprezy tego typu.

Pierwszą z nich jest Rajd Nocny do Gluchowa, który ma się odbyć w końcu maja lub w początkach czerwca. Impreza ta odbywa się w Kaliszu tradycyjnie od kilku lat, i zyskała już sobie sporą popularność. Również od kilku lat odbywa się wrześniowy Rajd Turystyczny po wyspie Wolin. W roku bieżącym planowany jest w dniach od 1 do 15 IX. W początkach października odbywać się będzie w Kaliszu część imprez, związanych z Ogólnopolskim Rajdem Przyjaźni.

Tyle plan KKFiT. Może to zbyt mało, jednakże należy uwzględnić imprezy, organizowane przez bardzo aktywny kaliski oddział PTTK, jak również różnego typu wycieczki, organizowane przez zakłady pracy. (mat)

Dziękujemy

poznańskim kajakarzom za pozdrowienia z obozu zimowego z Przehyby.

Puchar Europy w koszykówce

W rewanżowym ćwierćfinałowym spotkaniu grupa A Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn Slavia Praga wygrała z Realem Madryt — 87:74 (46:37).

PAP

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „SPOJNIA” w Środzie Wlkp., kat. I — zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA TECHNOLOGII DREWNA na stanowisko kierownika technicznego. Wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie techniczne — oraz praktyka na kierowniczym stanowisku.

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane jest wyższe wzgl. średnie wykształcenie ekonomiczne i kilkuletnia praktyka w księgowości. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować należy pod w.w. adresem. Bliższe warunki do omówienia na miejscu. W682

Zarząd Zieleni Miejskiej w Rudzie Śl. 10 przy ul. Kopernika 8 zatrudni natychmiast:

— KIEROWNIKA produkcji, KIEROWNIKA konserwacji zieleni, z wykształceniem wyższym lub średnim ogrodniczym plus praktyka. OGRODNIKA na stanowisko brzydzisty ogrodnika.

Zakwaterowanie w pokojach służbowych. Kierownikom po 1/4 roku pracy mieszkaniu. W922

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Miernikowego w Poznaniu, Pl. Wolności 2 II ptr. przyjmie zaraz do pracy na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego:

a) 10 ŚLUSARZY (wymagane: świadectwo czeladnicze, świad. Zas. Szk. Zaw. lub mistrzowskie), b) 10 SPAWACZY (wymagane: książeczka spawalnicza).

Reflektanci winni zgłosić się osobiście lub pisemnie pod adresem wyżej wymienionym.

Reflektanci winni posiadać przy zgłoszeniu:

a) życiorys, b) podanie o pracę, c) świadectwo szkolne, d) świadectwo lekarskie o zdolności do pracy, e) świadectwo pracy i opinie z ostatniego miejsca pracy.

Zaznaczamy dla informacji, że płaca wynosi w zależności od posiadanych kwalifikacji zawodowych przewidzianych w Taryfikatorze Kwalifikacyjny — praca akordowa. W977

Ada Zasadzianka-Relska

dlugoletnia aktorka naszych teatrów

Pogrzeb odbędzie się w Szczecinie.

Zegnamy ją z głębokim żalem

ZESPÓŁ I KIEROWNICTWO

TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU K1054

Maria Zietarska

z domu BRODNIOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Scinawska 54, Kruszewica 41460g

dr med. Władysław Rucki

Od 1925 r. ordynator oddziału chirurgicznego we Lwowie, Warszawie i Poznaniu, ordynator i dyktator Szpitala w Przasnyszu, Piotrkowie Trybunalskim, Rawiczu, Nowym Tomyślu, Szamocinie, Międzychodzie, Grodzisku Wlkp., b. dyktator Mińskiego Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu. Od 1964 r. pracownik Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu — oddziału Krzyżem Oficerskim Szkoły Sanitarnej, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Solcu przy ul. Lutyckiej. Msza św. w niedzielę, 5 marca br. o godz. 12.30 w kościele św. Marcina w Poznaniu.

Pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, BRAT, ZIEĆ, WNUKI

Poznań, Ratajczaka 17 41466g

Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny Sielinko zatrudni:

1. KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO, 2. STARSZEGO ASYSTENTA do Działu Szkoleniowego, 3. STARSZEGO ASYSTENTA ze specjalizacją mechanizacji rolnictwa.

Od wszystkich kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie rolnicze. Zakład gwarantuje mieszkanie 4-izbowe z łazienką. Podania kierować należy pod adresem: RZD Sielinko p-ta Opalenica pow. Nowy Tomyśl. W911

Potrzebny zaraz

— PALACZ C. O.

Zgłoszenia: Technikum Energetyczne, Poznań, ul. Dąbrowskiego 163. 41445

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. K. Wielkiego 1 zatrudni:

— PRACOWNIKÓW ZA I WYŁADUNKOWYCH po uregulowaniu stosunku wojskowego, — KIEROWCÓW samochodowych z I, II kat. prawa jazdy oraz III kat., która uprawia do prowadzenia wozów powyżej 3,5 tony.

Kierowcy, którzy podejmą czynność ładowczą na wozie pow. 1 tony ładowności otrzymają dodatkowe wynagrodzenie 500 zł miesięcznie. — Kierowców przyjmujemy dojeżdżających i na zakwaterowanie. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr. K735

Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej, Warszawa, ul. Wspólna 4, zatrudni 2 terasistów z polskimi okolicami Poznania na stanowisko — ST. REWIDENTA KSIĘGOWOŚCI.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 5 lat praktyki w księgowości lub wykształcenie średnie ekonomiczne, 8 lat praktyki w księgowości i co najmniej 2 lata w rewizji.

Warunki pracy i płacy do omówienia wstępnie w Dziale Kadr i Szkolenia Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia” — Poznań, ul. Chlebowa 4/8, tel. centr. 74-261. K533

Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 17 — zatrudni zaraz w pracy akordowo — taśmowej

— 2 CHOLEWKARZY

— 3 SEWECÓW.

Reflektuje się na pracowników wysokokwalifikowanych lub przyuczonych. Zgłoszenia osobiste w Zarządzie Spółdzielni. K649

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 — zatrudni zaraz

— KIEROWNIK DZIAŁU INWESTYJCJI — wymagane wykształcenie wyższe techniczne.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przemyśle. K731

Edmund Strzelecki

zecer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 w Poznaniu z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

Warszawa, ul. Wąwolnicka 6

Poznań, Września 41475g

Czesław Stanisławski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA

ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 3a 41476g

Wacław Jasiński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

41459g

Praca

Gospoia zaraz potrzebna. Ostrowska 523, tel. 715-15. 41456g

Pomoc domowa, chętnie samotna 2 razy w tygodniu potrzebna. Wilda, ul. Chwiałkowskiego 12 m. 8. 40832g

Pomoc domowa młodsza na stałe potrzebna. Dąbrowskiego 154b. 40844g

Kupno

Kupię oryginalną przyczepe do motora „Junak”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40759g.

Kupię Junaka lub Pannę nie. Oferty z opisem, ceną „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40791g.

Kupię telewizor, skuter, magnetofon. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41166g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szkoła. Czerwone Armii 70. 39331g

Siatki parkanowa na klaki i sita, polecam. Czerwone Armii 23. 39944g

Samochód Skodę 1102 w dobrym stanie sprzedam. Leszno, Zaborowska 24. Informacje każdą niedzielę. 1140g

Akordeon 80-basowy niemiecki jak nowy okazję sprzedam. Świętosłowska 9/3 po 16. 41371g

Spiesznie sprzedam sadzonki goździków szkl., pomidorów, karpie rabarbaru. Poznań, Grunwaldzka 232. 41275g

LoKale

Kupię wyłączone mieszkanie 2-pokojowe z przynależnościami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40768g.

Pani z 4-letnią córką poszukuje pokoju również wspólnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41254g.

Arturek Dratwa

zmarł dnia 7 lutego 1967 r., przeżywszy lat 83.

Msza św. za duszę drogiego nam ojca, teścia, dziadka i brata, odprawiona zostanie w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele św. Marcina w Jarocinie, po czym pogrzeb na cmentarz parafialny.

W imieniu stroskanej rodziny

SYN STANISŁAW

Jarocin, Rynek 19 41424g

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZINA

Poznań, ul. Mickiewicza 9 m. 6 41421g

Wojciech Walendowski

zmarł dnia 7 lutego 1967 r., przeżywszy lat 83.

Msza św. za duszę drogiego nam ojca, teścia, dziadka i brata, odprawiona zostanie w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10 w kościele św. Marcina w Jarocinie, po czym pogrzeb na cmentarz parafialny.

W imieniu stroskanej rodziny

SYN STANISŁAW

Jarocin, Rynek 19 41424g

P. T. Konsumenci!

Obuwie zimowe tekstylne!

kozaczki —

tatrzańki —

botki —

można kupić taniej o 20%

tylko w dniach 1—28 lutego 1967 r.

WE WSZYSTKICH SKLEPACH

MHD, PS3, PDT, GS Samopomoc Chłopska

na terenie miasta Poznania i województwa.

K780

Nieruchomości

Kupię parcelę pod budowę domu, wzgl. gotowy domek, wille na przedmieściu Poznania. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40664g.

Sprzedam w Zabikowie — pow. Poznań, domek jednorodzinny 5 pokoi, kuchnia i przynależności, świątynia, woda, hydrofor, centralne ogrzewanie. Warunek mieszkanie zastępuje 2 pokoje, kuchnia, w Poznaniu. Zgłoszenia: tel. nr 515-33. 40788g

Gospodarstwo prywatne 11 hektarów pszennej ziemi, 3 hektary łąki dom 3-pokojowy, kuchnia, zabudowania, bez inwentarza, powiat Szamotyły 130.000 zł, wpłaty 50.000, reszta do dwóch lat, dom 5-pokojowy, kuchnia, zabudowania, elektryfikacja, 1,63 ha ogrodowej ziemi, blisko Poznania 150.000 spiesznie sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 41256g

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego

zamknięcia się dla ruchu kołowego na czas budowy bloków mieszkalnych, ul. ARCSZEWSKIEGO na odcinku od ul. Palacza do ul. Winklera.

Objazd ustala się ulicami: Palacza — Biedrzyckiego — Winklera. K1010

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 ogłasza PRZETARG na wykonanie z powierzchniowego materiału w terminie do końca marca br. następujących

PRAC SZKŁARSKICH NA BUDOWIE ODLEWNI ZELIWA HCP w SKREMIE: —

a) 5.880 m² szklenia podwójnego okien niskociennych na uszczelki gumowe,

b) 1.482 m² szklenia okien stalowych tradycyjnych, klejonych podwójnie na kit,

c) 215 m² szklenia podwójnego na uszczelki gumowe okien stalowych tradycyjnych, otwieranych.

Słup kosztorysowy można odebrać w Dziale Planowania PPBP pok. 35.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Planowania PPBP — Poznań, ul. Ratajczaka 46 pok. 35 w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisję otwarcie ofert odbędzie się tamże w dniu następnym o godz. 8.

Zastrzegam się prawo wyboru oferenta oraz podział zleceń między kilku oferentów. K948

Zguby

4 km. w taksówce na trasie Roosevelta — Stary Rynek pozostawione teczki-aktówki z dokumentami. Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot dokumentów T. Chojnacki, Krzepicka 16 m. 1 (Junikowo). 41433g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „VENUS” Kozalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K521

Rencista, kawaler lat 63, posiadający domek z ogrodem, pozna panna o podobnych walorach, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40538g.

Dla kuzynki lat 37, na dobrym stanowisku, domatorki, pozna pana o podobnych walorach, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40701g.

Kawaler lat 28, wysoki, niebrzydki, bez nałogów, wyższe wykształcenie, pozna pannę z wyższym wykształceniem (studentki — niewykluczone). Dyskretna, zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciami (zwrot) „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40777g.

Luty 10 Piątek	Jacka Słońce: 7.21—16.54
----------------------	-----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król włóczgów”; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIENNO: „Dobrze skrojony frak”;

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Ceramika — nieczynny; Noteć: „Piekny Antonio”; CZARNKÓW: „Mr Hobbs na urlopie”; GNIENNO Lech: „Życie zaczyna się o ósmiej”; POLONIA: „Seigani przez śmierć”; GOSTYN: „Zagubione kroki”; JAROCIN Echo: „Kochankowie z Marony”; KALISZ Kosmos: „Powrót na ziemię”; Oaza: „Gdzie jest trzeci król”; Stylowe: „Radosz o poranku”; Syrena: „Strzelby Apaczów”; Kępno: „Dwaj z Teksasu”; KŁODAWA: „Piekło i niebo”; KONIN Energetyk: „Małżeństwo z rozsądku”; Górniki: „Szyfry”; KOSCIAN: „Bariera” i „Hamida”; KROTOSZYN: „Z piekła do Teksasu”; LESZNO Klubowe: „Śmierć Belli”; Panorama: „Winnetou” (I i II s.); MIEDZYCHÓD: „Panie inspektorze” i „Lenin w Polsce”; NOWY TOMYŚL: „Zabłakana w Rzymie”; OBORNIA: „Okropna żona”; OSTROWO: „Miedzy liniami”; SŁONCE: „Gamoń”; OSTRZESZÓW: „Okropna żona”; PILA Ikar: „Zejście do piekła”; Iskra: „Sublokator”; Koral: „Wczesnym rankiem”; PLESZEW: „Kim pan jest, doktorze Sore”; RAWICZ: „Don Gabriel”; SŁUPCA: „Markiza Angeli”; SREM: „Gdzie twoje miejsce”; SRODA: „Sobótki”; SZAMOTULY: „Koty”; TRZCIANKA: „Wrak Mary Deare”; TUREK: „Nie przysyłaj mi kwiatów”; WAGROWIEC: „Marsya i Napoleon”; WOLSZTYN: „Świat Henry Orienta”; WRZESNIA: „Strzelby Apaczów”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12-21 „Nowy Jork”, cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert Symfoniczny: dyrygent — Jerzy Katlewicz, solista — Józef Stompeł — fortepian.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.

Historii m. Poznania (St. Rynek) — g. 9-15.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — godz. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mosińska 7) — g. 10-15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11-18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

PAŁAC KULTURY — „Przegląd nowości wydawniczych miesiąca” i fotografie St. Arczyńskiego „Drzewa i ludzie” — g. 10-18 (do 13 bm.).

BWA (Stary Rynek — Arsen) — g. 10-18 „Malarstwo Kiejstuta Berneckiego. Rzeźba — Wł. Hasiora — g. 10-17 (do 13 bm.).

KŁUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „UNESCO ratuje zabytki Nubii” — g. 10-20.

WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodek wypoczynkowy i sportowy Poznań” w fotografii J. Korpala — g. 9-13 (do 10. ID).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.

Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 20-7.

Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynną całą dobę) — Główna 53 i Starołęcka 79 — dyżur nocny.

Lekarz weterynarii: — Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK PROGRAM I: — Fala 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18) — 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabłaski przed mikrofonem”; 9 Dla kl. VII „Nadszedł czas”; słuch.; 9.40 Dla przedszkoli „Zabawy rytmiczne”; 10 Kojdowski kulturalny; 11 Dla kl. VIII „Na

szóstym kontynencie”; 11.30 Muz. franc.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Nie zgaduj lecz rozpoznań”; 13.20 Z. Noskowski: Fragn. muzyczne do dramatu „Chata za wsią”; 13.40 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. p/d J. Siantiewa i H. Debiha; 15.05 Graj. ork. i zesp. rozrywk.; 15.50 „Opinia ocenia i radzi, informuje”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Rymy młodych; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 20.33 „Na mazowiecką nutę”; 20.50 Wiersze Wł. Broniewskiego; 21.20 Konc. solistów; 21.39 St. Dygat „Pieśń”; 21.45 Równa piosenka; 22.15 „Parasik”; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz. 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „To jest mój dom”; 8.55 Mel. i piosenki; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Polskie mel. ludowe; 10.50 „Ludzie w bieli”; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 „Od sola do orkiestry”; 12.25 Kwadrans walców; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 „3 razy 10 minut polskich zesp. instrumentalnych”; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błkitna sztafeta”; 15 „Z dziejów muz. chóralnej”; 15.20 Fr. Lehar: III wianka mel. operetkowych; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z prof. Biedronką”; 16.05 „W Sejmie i o Sejmie”; 17.25 Muzyka; 17.50 Repor-

taż sport. pt. „Siódemka Grunwaldu w akcji”; 18.10 K. M. Weber: Uwertura do op. „Eurianthe”; 18.20 Wielkopolskie aktualności turystyczne — aud. B. Zgodziński; 18.25 „Kronika czasu wojny”; 19.05 Muz. i aktual.; 19.30 Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR p/d Carlo Zecchi; 21.50 Graj. zesp. instrumental.; 22.05 „Nie ma Aliberty” słuch.; 23.08 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czernego; 23.38 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 18, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 69,74 MHz. 18.05 UU-KF — czyli usługi ultrakrótkofalowe; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 „Pamięć” — humoreska; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Nagrania studia UKF; 19.55 Najlepsi z najlepszych 1966 roku część II; 20.15 „Konkurs literacki” słuch.; 20.41 Swing — styl lat trzydziestych; 21.05 Duety, tercety, kwartety; 21.20 „Pół żartem przy pół czarnej” z E. Lipińskim; 21.35 Ramotki stare i nowe; 21.50 Opera R. Straussa — Kawał Srebrnej Róży; 22.07 Śpiewa Brenda Lee; 22.15 Cześćciecie niedźwiedzi; 22.45 Ajnowie; 22.50 „Kacik dziecięcy”; C. Debussy’ego; 22.55 „Eugeniusz Oniegin” fr. poematu Al. Puszkina; 23.01 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Lulu.

PIĄTEK: 10.55—11.25 — Dla kl. licealnych — Wiadomości o Polsce i świecie — magazyn „Panorama”; 12—12.30 — Dla kl. IV —

„Stary i nowy Płock”; 16.50 — Program dnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — film prod. ang. — „Dolina królów”; cz. I; 17.55 — „Poligon” — woj. skrowy przegląd TV; 18.25 — Wszelk. nica IV — program pt. „Fizyka polska dziś i jutro”; 19 — Konc. Zesp. Kameralnego solistów ork. Moskiewskiej Filharmonii (Moskwa); 19.50 — Dobranoc i dzieńnik; 20.30 — Kronika Tygodnia; 20.45 — „70 lat w służbie Melpomeny”; 20.55 — Teatr TV: L. Wantula — „Wiadukt” — sztuka współczesna; 21.55 — „10 minut recenzji”; 22.15 — Dziennik;

SOBOTA: 9.20 — „Zdradzona ziemia” — film prod. radz.; 10.55 — Dla szkół — geografia dla kl. V; 11.55 — Biologia dla kl. VIII; 16.15 — Program tygodnia; 16.35 — Dla nauczycieli — „Psycholog radzi”; 16.55 — Wiadomości; 17.05 — Dla młodych widzów; 18.05 — „Różnica 65/66” — rep. film.; 18.20 — TV Klub Młodzieżowy; 19 — „Gawędy wilków morskich”; 19.20 — Dobranoc i Monitor; 20 — „Niezwyczajna transakcja” — film z serii — „Błkitny express”; 20.30 — „Cisza na planie, kręćmy” — progr. rozrywk.; 21.20 — Dziennik TV; 21.35 — Wiadomości sportowe; 21.45 — „Dama kameliowa” — film produkcji franc.; 23.30 — Program na jutro;

TV zastrzega prawo zmian w programie.

„Tysiąclatka w Kamionnej”

Takiej szkoły nie powstydziłoby się żadne miasto wojewódzkie. Naprawdę pięknie prezentuje się Szkoła Podstawowa Tysiąclatka we wsi Kamionna w powiecie międzychodzkiem.

Fot. — H. Kamza

Z życia wiejskich klubów

W długie, zimowe wieczory...

Powiat śremski w końcu 1965 r. posiadał 24 kluby, w tym 18 klubów prasy i książki „Ruch” oraz 6 klubów rolnika. Obecnie klubów tych jest 29 (19 klubów „Ruch” i 10 klubów rolnika). W roku 1967 planuje się otwarcie nowych klubów w Błociszewie, Gaju, Chwałkowie, Dalewie i Lucinach. Będą to kluby rolnika.

Żuż od 2 lat daje się zauważyć, że następuje większy rozwój klubów rolnika. Dzieje się tak dlatego, że gromadzkie rady narodowe oraz różne organizacje nie mają kłopotów z utrzymaniem klubów. Wszelkie koszty, związane z działalnością tego rodzaju placówek, pokrywają gminy spółdzielnie.

Warunki lokalowe wszystkich klubów są w zasadzie dobre. 22 kluby posiadają pomieszczenia jedno-izbowe, a 9 — dwu-izbowe. W 9 klubach znajdują się punkty biblioteczne. Wszystkie kluby mają odpowiednie meblowanie, aparaty radiowe, adaptory, w 21 klubach znajdują się telewizory.

Aby praca kulturalno-oświatowa była w klubach na coraz wyższym poziomie, organizuje się szkolenia dla gospodarzy klubów i przewodniczących społecznych rad klubów. W czasie wyjazdów terenowych pracownicy Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN i Powiatowej Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej udzielają odpowiedniego instruktażu oraz wskazują metody pracy kulturalno-oświatowej. Bardzo przydatne w działalności klubowej są miesięczniki: — „Nasz Klub” oraz „Kultura i Ty”, abonowane przez wszystkie kluby.

W klubach odbywają się odczyty, prowadzone przez TWP, np. w 1966 r. przygotowano 168 odczytów i spotkań, m.in. z członkami ZBoWiD, działaczami PPR.

Najpopularniejszą formą działalności klubów, są organizowane przez różne organizacje wieczorki taneczne. W długie

jesienno-zimowe wieczory mieszkańcy wsi spędzają w klubach sporo czasu — przy oglądaniu programu tv, czy czytaniu prasy, lub słuchaniu radia. Niektórzy pracują w różnego rodzaju zespołach amatorskich. Wielu hobbystów skupiają kółka zainteresowań.

KRYSTYNA SROCYŃSKA

W Boszkowie powstanie spółdzielczy ośrodek turystyczno-wypoczynkowy

Z inicjatywy działaczy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu województwa poznańskiego w 1961 roku, rozpoczęło zbieranie funduszy na budowę spółdzielczych ośrodków wypoczynkowych. Jako teren lokalizacji jednego z ośrodków wybrano piękną miejscowość letniskową — Boszkowo.

W związku z powyższym wiosną 1963 r. powołano w Lesznie 30-osobowy Społeczny Komitet Budowy Spółdzielczego Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego w Boszkowie, na którego czele stanął przewodniczący Prezydium PRN — Tadeusz Dudziński.

Na zebraniu organizacyjnym, przewodniczący Rady Zakładowej leszczyńskiego PZGS, zadeklarował w imieniu załogi czyn społeczny — robociznę wartości 200 tys. zł. Równocześnie spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu powiatu Leszno przekazały na budowę 195 tys. zł w gotówce.

Z uwagi na to, że boszkowski ośrodek dostępny będzie dla wszystkich pracowników i działaczy PZGS i GS naszego województwa — walne zgromadzenia GS i zjazdy delegatów PZGS i WZGS, przekazywały co roku na ten cel poważne kwoty z nadwyżek.

W organizowaniu budowy ośrodka wybitnej pomocy udzielił KP PZPR i Prezydium PRN w Lesznie. Po opracowaniu dokumentacji budowę ośrodka rozpoczęto na początku listopada ub. r. Roboty wykonuje załoga Zakładu U-

Aleksandra W. pow. N. Tomyśl — Interwieniuemy, o wyniku zawiadomimy. (253)

Antoni Radwan — Szczegółów dotyczących zarówno produkcji jak i sprzedaży mleczka pszczelego udzieli Koło Pszczelarzy w tym powiecie, w którym Pan mieszka. Każdy związek prowadzi szkolenie z zakresu ubocznej produkcji pszczelego, w tym również mleczka pszczelego. Radzimy zatem zapisać się do związku branżowego — Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy. (45)

Jan — Stanisław — Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Filmowa w Łodzi przyjmuje zapisy na trzy wydziały studiów i to: aktorski, operatorski i reżyserii filmowej. Na wydział aktorski rekrutacja odbywa się od 1. V. do 10. VI. br. Bliższych informacji udzieli Dziekanat Wydziału Aktorskiego, Łódź, ul. Targowa 61. Dla nowo wstępujących uczelnia wysyła na żądanie specjalny informator. Aktor może posługiwać się pseudonimem. (174)

Stały czytelnik „Głosu” — Takie obliczenia były już drukowane. Za list dziękujemy. (301)

„Warzywnictwo” (dla zasadniczych szkół ogrodniczych). PWRIL str. 470, z. 33.

M. Czura, J. Szczuka — „Urządzenie lasu” (dla techników leśnych). PWRIL, str. 248, z. 20.

Karol Wizer — „Róża w ogrodzie”. PWRIL, str. 220, z. 25.

Józef Kleparski — „Przeczepa nie jabłoni”. PWRIL, str. 58, z. 6.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” AB 10 II 1967 Nr 34 (7151)

Rośnie ranga wielkopolskiego górnictwa

Z roku na rok wzrasta znaczenie liczącego już z górą pół wieku wielkopolskiego górnictwa. Początki jego sięgają 1911 roku i łączą się z powstaniem Kopalni Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie, w powiecie wągrowieckim, która w okresie międzywojennym wydobywała rocznie 60 tys. ton soli.

Po 34 latach samotnego feldrowania, tradycje górniczego fachu podjęła w 1945 roku garstka pracowników uruchamiających porzuconą przez okupanta małą kopalnię odkrywkę węglową „Morzysław” koło Konina. Trzeba było wówczas zaczynać niemal od zera. Maszyn i sprzęt były prawie doścześnie zniszczone.

Od tego czasu roczne wydobywanie brunatnego paliwa wzrosło w Konińsko-Tureckim Zagłębiu Węglowo-Energetycznym z 11 tys. ton (1945 r.) do ponad 8 mln. ton węgla w 1966 r. Wybudowano 5 dużych kopalni węgla brunatnego. Szczegółowy rozwój nastąpił jednak w latach siedemdziesiątych, po wzniesieniu „Józłwina” — największej odkrywki okręgu. Wówczas wszystkie kopalnie Zagłębia dostarczą około 18 mln. ton węgla, na którym pracować będą 3 wielkie elektrownie, o łącznej mocy 2400 megawatów. Wzrośnie także poważnie wydobywanie soli dołowej. „Biali” górnicy z „Kłoda-wy” i „Wapna” dadzą w 1970 r. krajowi 1.150 tys. ton soli (obecnie 800 tys. ton).



Załatw ono odmowne?

„W odpowiedzi na notatkę prasową, która się ukazała w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 12 I 1967 r., wyd. AB, pt. „Wędrowniaki” — wyjaśniam, że: po szczegółowej analizie, zaopatrzenie p. s. d. w Kórniku następować będzie w dalszym ciągu przez Oddział Pow. w Srebie.”

Pod lakonicznym tym wyjaśnieniem, które niczego nie wyjaśnia (a stawialiśmy przecież konkretne zarzuty), widnieją podpisy (nieczytelny) zastępcy dyrektora d/s handlowych PUPiK „Ruch”. Wydawało nam się zawsze, że odpowiedź nawet odmowna, powinna być umotywowana. (emp)

TEATRALNA WIZYTA

GNIENNO — Zespół Teatru Polskiego z Bydgoszczy wystąpi 10 i 11 bm na scenie gnieźnieńskiej z doskonałą komedią Gabriela Dregely „Dobrze skrojony frak”, w opracowaniu muzycznym z piosenkami Jerzego Jurandota, w reżyserii Arny Czaykowskiej i Zygmunta Wojdana, scenografii Ewy Nahlik. (e-o)

OBIEKTY DLA LECZNICTWA

KALISZ — Dwa nowe obiekty, wzniesione przez obywateli w czynnie społeczny, oddane zostaną do użytku w bieżącym roku. Będą to: Ośrodek Zdrowia w Jastrzębnikach oraz Izba Porodowa w Godziszach. Prawdopodobnie w tym roku przystąpi się także do remontu Ośrodka Zdrowia, również w czynnie społeczny w Cekowie. (mat)

ZESPÓŁ TEATRALNY ZNP

PLESZEW — Po blisko dwuletniej przerwie wznowił działalność Amatorski Zespół Teatralny Naucejczyeli przy ZNP w Pleszewie. Zespół ten w poprzednim okresie odnosił laury nie tylko na scenach Pleszewa, ale również i innych miast, nie wyłączając Poznania. Reżyserem i kierownikiem artystycznym wybrano Włodzimierza Jacyńskiego, kierownikiem organizacyjnym został — Radosław Taczala, kierownikiem muzycznym — Tadeusz Biegański, sekretarzem i kronikarzem — Krystyna Boguś, scenografką — Janina Wieruszewska, a skarbnikiem — Aleksandra

szóstym kontynencie”; 11.30 Muz. franc.; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Nie zgaduj lecz rozpoznań”; 13.20 Z. Noskowski: Fragn. muzyczne do dramatu „Chata za wsią”; 13.40 Public. międzynarod.; 14.15 Konc. p/d J. Siantiewa i H. Debiha; 15.05 Graj. ork. i zesp. rozrywk.; 15.50 „Opinia ocenia i radzi, informuje”; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Rymy młodych; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 20.33 „Na mazowiecką nutę”; 20.50 Wiersze Wł. Broniewskiego; 21.20 Konc. solistów; 21.39 St. Dygat „Pieśń”; 21.45 Równa piosenka; 22.15 „Parasik”; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz. 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „To jest mój dom”; 8.55 Mel. i piosenki; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Polskie mel. ludowe; 10.50 „Ludzie w bieli”; 11.10 „ABC ekonomii”; 11.25 „Od sola do orkiestry”; 12.25 Kwadrans walców; 12.40 Kultura pilnie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 „3 razy 10 minut polskich zesp. instrumentalnych”; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błkitna sztafeta”; 15 „Z dziejów muz. chóralnej”; 15.20 Fr. Lehar: III wianka mel. operetkowych; 15.30 Dla dzieci „Wakacje z prof. Biedronką”; 16.05 „W Sejmie i o Sejmie”; 17.25 Muzyka; 17.50 Repor-

taż sport. pt. „Siódemka Grunwaldu w akcji”; 18.10 K. M. Weber: Uwertura do op. „Eurianthe”; 18.20 Wielkopolskie aktualności turystyczne — aud. B. Zgodziński; 18.25 „Kronika czasu wojny”; 19.05 Muz. i aktual.; 19.30 Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR p/d Carlo Zecchi; 21.50 Graj. zesp. instrumental.; 22.05 „Nie ma Aliberty” słuch.; 23.08 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czernego; 23.38 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 18, 21.20, 23.50.



Rafalska. Zespół ten przystąpił do opracowania scenicznego pierwszych przedstawień premierowych. Repertuar obejmuje przedstawienia dla dzieci i dla dorosłych.

ODZNACZENIE WETERANÓW

OSTRZESZÓW — Ostatnio Zarząd Powiatowy ZBoWiD zorganizował uroczyste zebranie z okazji 25 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Prelekcję na temat powstania PPR wygłosił prezes Zarządu Powiatowego Roch Gruska. Przewodniczący Prezydium MRN w Ostrzeszowie Jan Witwicki udekorował 31 weteranów Powstania Wielkopolskiego Krzyżami Powstańcy. (hp)

NAJSTARSZY POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

RAKONIEWICE — Najstarszym żyjącym uczestnikiem powstania wielkopolskiego z roku 1918/19 jest Walenty Zygunt, zamieszkały w Rakoniewicach (pow. Wolsztyń). Urodził się on 9. 2. 1874 r. Wczoraj zaczął więc 94 rok życia. Walenty Zygunt w końcu grudnia 1918 r. pomógł zorganizować wielichowską kompanię powstańczą. W styczniu 1919 r. pełnił funkcję sierżanta szefa tej kompanii. Następnie aż do zakończenia powstania był komendantem miasta Wielichowa. (jw)

taż sport. pt. „Siódemka Grunwaldu w akcji”; 18.10 K. M. Weber: Uwertura do op. „Eurianthe”; 18.20 Wielkopolskie aktualności turystyczne — aud. B. Zgodziński; 18.25 „Kronika czasu wojny”; 19.05 Muz. i aktual.; 19.30 Konc. Wielkiej Ork. Symf. PR p/d Carlo Zecchi; 21.50 Graj. zesp. instrumental.; 22.05 „Nie ma Aliberty” słuch.; 23.08 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czernego; 23.38 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 18, 21.20, 23.50.

PROGRAM III: — UKF 69,74 MHz. 18.05 UU-KF — czyli usługi ultrakrótkofalowe; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 „Pamięć” — humoreska; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Trędowata”; 19.35 Nagrania studia UKF; 19.55 Najlepsi z najlepszych 1966 roku część II; 20.15 „Konkurs literacki” słuch.; 20.41 Swing — styl lat trzydziestych; 21.05 Duety, tercety, kwartety; 21.20 „Pół żartem przy pół czarnej” z E. Lipińskim; 21.35 Ramotki stare i nowe; 21.50 Opera R. Straussa — Kawał Srebrnej Róży; 22.07 Śpiewa Brenda Lee; 22.15 Cześćciecie niedźwiedzi; 22.45 Ajnowie; 22.50 „Kacik dziecięcy”; C. Debussy’ego; 22.55 „Eugeniusz Oniegin” fr. poematu Al. Puszkina; 23.01 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Lulu.

WIZYTA

PIĄTEK: 10.55—11.25 — Dla kl. licealnych — Wiadomości o Polsce i świecie — magazyn „Panorama”; 12—12.30 — Dla kl. IV —

Tysiąclatka w Kamionnej



Takiej szkoły nie powstydziłoby się żadne miasto wojewódzkie. Naprawdę pięknie prezentuje się Szkoła Podstawowa Tysiąclatka we wsi Kamionna w powiecie międzychodzkiem.

Fot. — H. Kamza

Z życia wiejskich klubów

W długie, zimowe wieczory...

Powiat śremski w końcu 1965 r. posiadał 24 kluby, w tym 18 klubów prasy i książki „Ruch” oraz 6 klubów roln